Dziś 16 stron — „Głos Kobiety żydowskiej“ — „Przegląd filmowy“ — „Kącik dla gospodyń“

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III. II.

Rok XIII. Kraków, sobota 29 listopada 1930 Nr. 316

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Konstytucyjne zasady p. Premjera

Kraków, 28 listopada

(Th.) Niewątpliwie—ostatni wywiad p. Marszałka Piłsudskiego wzbudzi w najszerszych kołach duże zainteresowanie i skłoni do poważnego i głębokiego zastanowienia się. Myśli bowiem w tym wywiadzie wypowiedziane są nietylko najwidoczniej rezultatem szerokiego i wnikliwego rozmyślania i przemyślenia, ale też w swojem sformułowaniu jasne i przejrzyste. Nad temi myślami nie można byłoby przejść do porządku dziennego już tylko teoretycznie, gdyby nawet były wykładane ex cathedra, a nie przez szefa rządu, który dziś ma dostateczną władzę, by swoje myśli wcielić w regulujące życie ustawy państwowe.

P. Premjer wysuwa także teraz, jak dotychczas, na samo czoło najpilniejszych spraw, jakie nowy Sejm będzie miał do załatwienia, — naprawę konstytucji.

A już zaraz w tem pierwszem zdaniu wkradło się tak od przyzwyczajenia słowo, które w myślach p. premiera właściwie stało się bezprzedmiotowem. Mówimy wciąż o „naprawie“ konstytucji, a p. marszałek pragnie stworzyć zupełnie nową konstytucję, która od dotychczasowej będzie się różniła nietylko merytorycznemi postanowieniami, ale już samem formalnem ujęciem. Nasza konstytucja, wzorowana na starszych ustawach zasadniczych, francuskiej, amerykańskiej itd., wychodzi od ogłoszenia zasad „pryncypiów“, jak je nazywa p. Marszałek, a on chciałby w niej widzieć coś w rodzaju układu, kontraktu między stronami. Zasady, powiada p. Marszałek, były dobre i konieczne dawniej, kiedy się sformułowały np. deklaracje o prawach człowieka. Teraz natomiast są zbyteczne.

To jest naturalnie spór czysto teoretyczny, a jednak chcemy odrazu zaznaczyć, że trudno się z tem zdaniem zasadniczem pogodzić.

Ustawa zasadnicza czyli konstytucja od innych codziennych, łatwo zmiennych i poszczególnych ustaw tem się różni, że stanowi ramy szerokie, w które dalsze ustawodawstwo ma wejść. Ona niejako tworzy i ustala granice, których przekraczać nie wolno będzie w dalszym rozwoju i dalszej rozbudowie ustawodawstwa. Weźmy jako przykład zasadę osobistej wolności obywatela, otoczonej w konstytucji pewnemi ochronnemi postanowieniami. O co tu idzie? Otóż właśnie o taką podstawę dla dalszego ustawodawstwa. Nie wolno będzie tworzyć ustaw, które w granicach konstytucyjnej zasady z nią się kłócą i jej się sprzeciwiają. Tak samo rzecz się ma z zasadami określającemi ogólny charakter ustroju państwowego. Naprzykład: Polska jest republiką.

Może do innej kategorji, ale także o charakterze ramowym z jednej i podstawowym z drugiej strony należą zasady natury deklaratywnej. Naprzykład Wszelka władza pochodzi od ludu. Zapewne, że można śmiało powiedzieć: To wszystko jest blisko 150 lat po rewolucji francuskiej dostatecznie znane. Naturalnie, że znane. Ale czy też tak bezwarunkowo i bezwzględnie dotrzymane? Zresztą — jak można budować nie na fundamentach? A fundament sam można budować tylko z materjału najbardziej stężałego, skrzepłego, twardego i trwałego. Owe deklaracje stare mają ten charakter, muszą tedy służyć jako fundament.

P. Marszałek Piłsudski twierdzi, że konstytucja ma być kontraktem między trzema „sprężynami poruszającemi“ machinę państwową. A do nich zalicza: Prezydenta, rząd i parlament.

Tu musi się zrobić ważne zastrzeżenie: Prezydent i rząd nie są oddzielnemi władzami, tylko jedną władzą. Takiego podziału, zdaje się, nie zna dotychczasowa ustawa zasadnicza. Rząd jest organem — powiedzmy: funkcją prezydenta i razem stanowią władzę wykonawczą. Możnaby uważać ten podział jako pomyłkę p. Premjera, gdyby nie to, że on często tak mówi o rządzie, jakby chciał być te funkcję, czy ten organ usamodzielnić, podczas gdy on faktycznie jest czemś w rodzaju planety, nie mającej własnego światła.

Tu właśnie nasuwa się ważna i zasadnicza uwaga: samodzielną władzą może być w państwie tylko to, co ma jakieś pierwotne źródło swoich praw. Takiem pierwotnem źródłem jest jednak tylko i wyłącznie wola ludu. Prezydent jest wykładnikiem tej woli ludu, bo jest przez lud wybrany. Tak samo wypływa z tego źródła pierwotnego władza ustawodawcza parlamentu, bo jest on przez wolę ludu powołany. Rząd natomiast wywodzi się z jednej z tych władz. Oczywista, że jest słuszniej i konsekwentniej, ażeby rząd wywodził się z władzy prezydenta, a nie z władzy parlamentu. Trzeba naturalnie rozgraniczyć władzę ustawodawczą i wykonawczą. Pierwotnie prawo państwowe uznało jeszcze jedną władzę pierwszego stopnia: władzę sądową. To ma swoje uzasadnienie w ogromnie odpowiedzialnej i drażliwej funkcji, jaką sądownictwo wykonuje w społeczeństwie. Dlatego trzeba ją było otaczać prawdziwym pancerzem ochronnym. Zresztą w niektórych państwach jeszcze dzisiaj sędziowie są wprost i bezpośrednio przez lud wybierani, czerpią tedy swoją władzę także z pierwotnego źródła.

Oczywista, że jest słuszne żądanie p. Premjera, ażeby ustawa zasadnicza tak była jasna i zrozumiała, by z niej nie wynikały kłótnie między poszczególnemi władzami najwyższemi.

Nie jest też wykluczonem, że naszej konstytucji brakuje nieco, czy nawet dużo, na takiej jasności. Ścisłość i zwięzłość wyrazu w ustawie jest naturalnie rzeczą niezmiernie ważną. Ale to trzeba dopiero nabyć. Przed dziesięciu laty nie mieliśmy jeszcze tej ścisłości. Może jej jeszcze sam język nie posiadał. Przecież tak długo w nim nie tworzono praw. Taki brak da się poprawić. Łatwo czy trudno — ale da się przy mozolnej pracy poprawić. Dla czegóż ma się całą konstytucję starą zarzucić?

P. Premjer wytyka naszej konstytucji, że nie pozostawia dosyć miejsca i swobody dla rozporządzeń rządu, zabierając wszystko dla sejmowego traktowania i uchwalania. Ten zarzut nie jest bardzo przekonywujący pomimo całego szeregu przykładów, jakie p. Marszałek przytacza. Przeciwnie — nasza konstytucja zupełnie nie wyklucza i specjalnie nie ogranicza prawa rządu do wydawania rozporządzeń w tem wszystkiem, co p. Premjer nazywa „technicyzmem“ życia. Ażeby pozostać przy przykładzie kolei — czy rząd przy ustalaniu ceny biletu lub przewoźnego za towary musi przyjść do parlamentu? Zupełnie nie — we własnym zarządzie załatwia takie rzeczy, które wszak nieraz stanowią bardzo dotkliwe obciążenie materjalne dla obywatela. A takich przykładów istotnie są tysiące.

Jeśli p. Marszałek Piłsudski sądzi, że ta rzecz nie jest dosyć jasno określona i rozgraniczona, to nic łatwiejszego, jak te braki uzupełnić. O to nikt dużych sporów nie będzie prowadził. Naturalnie pod warunkiem, że się nie rozszerzy zbytnio płaszczyzny praw rządu do wydawania rozporządzeń. „Technicyzm“ życia może być wydany rządowi, ale nie sama substancja życia obywatelskiego, politycznego i gospodarczego. Przecież my faktycznie nie posiadamy ustaw „radiowych“, „lotniczych“ bakteryjnych itp. To wszystko reguluje rząd bez pomocy parlamentu. Ale prawo opodatkowania, nakładania kar lub ciężarów służby, ograniczającej wolność obywatelską, musi być zastrzeżone dla parlamentu.

Zdaje się, że w tym wywodzie p. Premjera są nieco pomieszane elementy zasadnicze z elementami technicznemi. Ale naogół w tej sprawie do porozumienia dojść może.

Ale nie może dojść do porozumienia w kwestji zniesienia nietykalności poselskiej. Powiedzmy odrazu o co chodzi: Poseł musi być chroniony przed samowolą władzy wykonawczej, w całej swej czynności politycznej. Poza tą dziedziną podlega on ogólnemu prawu, ale pod ochroną parlamentu. Każdy szanujący się parlament wydaje posła-przestępcę sądom i nie chroni go. Parlament jednak musi być pewny, że są istotnie poważne poszlaki takiego przestępstwa. Przecież to trzeba zrozumieć: Człowiek, który jest powołany do kontrolowania władzy wykonawczej a może być w takiej sytuacji, że się tej władzy ostro przeciwstawi, — musi być

szczególnie chroniony przed możliwością szykanowania. To jest zasada, której wyrzec się nie można będzie bez narażenia całego fundamentu ustroju demokratyczno-parlamentarnego.

Ale właśnie na ten ustrój przygotowuje się jeszcze silne uderzenie we wywiadzie, który będzie mówił o suwerenie państwa.

Jeszcze nigdy nie był zapowiedziany „wywiad“ tak chętnie oczekiwany, jak tym razem. Z pewnością będzie on na tym samym wysokim poziomie stylu i treści, co dzisiejszy.

obejmie stanowisko premjera. Ustalony został nie również termin zwołania Sejmu i Senatu. Sejm ma zostać zwołany na 9 grudnia jakkolwiek niektórzy uważają, że wobec nagłości spraw należałoby zwołać posiedzenie na 2-go grudnia.

Odpowiedź Agencji Żydowskiej na Białą Księgę

Londyn. 27. 11. ŻAT. W dniu wczorajszym ogłoszony został przez Agencję Żydowską memorjał, zawierający odpowiedź na ostatnią Białą Księgę. Autrem memorjału jest honorowy doradca Agencji Żydowskiej p. Leonard Stein. Wydany w formie książki memorjał liczy 89 stron i zawiera następujące rozdziały: Wstęp, mandat palestyński, Biała Księga z 1922 roku, Przyszła polityka palestyńska, Zarzuty przeciwko Żydom, Konkluzje. W przedmowie w następujący sposób zreasumowane zostały zarzuty Agencji przeciwko Białej Księdze:

1) Biała Księga fałszywie interpretuje mandat,

2) Sformułowanie w Białej Księdze zasady w sposób niekorzystny dla Żydów modyfikują wytyczne Białej Księgi z 1922 r.

3) Biała Księga wysuwa jedynie te punkty sprawozdania Simpsona, które mogą być interpretowane niekorzystnie dla Żydów, natomiast omija wnioski natury konstruktywnej, stanowiące treść istotną ich konkluzji.

4) Mimo, że Biała Księga zdąża rzekomo do poparcia serdecznej współpracy między Żydami, Arabami a rządem, nie omija ona żadnej okazji, aby wysuwać szkodliwe niesprawdzone twierdzenia, które mogą mieć jedynie ten skutek, jeśli nie cel, że dyskredytują Agencję Żydowską, bo poruszają sukcesy żydowskie i zachecają niekorzystnie usposobione elementy ludności arabskiej.

5) Nawet biorąc pod uwagę zalecenia Białej Księgi, które są w istocie nieokreślone, dwuznaczny dokument ten utrzymany jest w tonie, który nie może odpowiadać pragnieniu rządu szczerze zainteresowanego w odbudowie żydowskiej siedziby narodowej.

W ostatnim rozdziale p. t. Konkluzje powiedziane jest m. in.: Agencja Żydowska uważa Białą Księgę za dokument niefortunny zarówno po dwzględem treści, jak i tonu. Do najbardziej godnych pożałowania cech należy tendencja, zmierzająca do rozjątrzenia stosunków żydowsko-arabskich. Biała Księga usiłuje dowieść, że kolonizacja żydowska stanowi niebezpieczeństwo dla Arabów, niebezpieczeństwo, przed którem pragnie uchronić Arabów rząd angielski.

Agencja Żydowska widzi się zmuszona uważać Białą Księgę za dokument obliczony na zanulowanie deklaracji Balfoura. W końcu memorjał stwierdza, że Agencja Żydowska niczego tak bardzo nie pragnie, jak właśnie możności współpracy z rządem Jego Królewskiej Mości. Agencja Żydowska jest jednak zmuszona wyjaśnić Żydom na całym świecie, że Biała Księga nie harmonizuje z duchem i przepisami mandatu, zalecającemi władzy mandatowej utworzenie w Palestynie takich warunków politycznych, gospodarczych i społecznych, któreby zapewniły odbudowę żydowskiej siedziby narodowej.

Bliskie zerwanie rokowań

Londyn. 27. 11. ŻAT. „Daily Telegraph“ donosi, że lada chwila spodziewać się należy zerwania rokowań między rządem a Agencją. Agencja zdaje sobie sprawę, że rząd nie wysunie żadnego konkretnego wniosku i ograniczy się do niejasnych uogólnień, które nie zaspokoją Agencji Żydowskiej. Pismo dowiaduje się, że prof. Frankfurter nie przybędzie z Ameryki, aby uczestniczyć w rokowaniach, jak tego uprzednio się spodziewano.

Marsz. Piłsudski zrzekł się mandatów do Sejmu i Senatu

Jak słychać, Marszałek Józef Piłsudski w dniu dzisiejszym złożył rezygnację z uzyskanych mandatów ro Sejmu i Senatu.

P. Korfanty senatorem

Katowice 27. 11. „Polonia“ donosi: Na odbytem wczoraj posiedzeniu Śląskiego Zarządu Wojewódzkiego Stronictwa Chrześć. Demokracji uchwalono zwrócić się do p. Wojciecha Korfantego, aby zrzegnował z mandatu do Sejmu Rzeczypospolitej, w okręgach wyborczych 38, 39, 40, oraz zatrzymał mandat do Senatu Rzeczypospolitej w okręgu, obejmującym województwo śląskie.

77-my mandat senacki B.B.?

Warszawa 27. 11. Sin. W toku obliczania głosów oddanych do Senatu w województwie warszawskiem zaszły pewne zmiany w obliczonych już poprzednio głosach. Zachodzi przeto możliwość że klub BB. uzyska 77-my mandat, który straci ewentualnie Stronnictwo Narodowe lub Centrolew.

Protest francuski w Moskwie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Moskwa 27. 11. (R) Francuski ambasador w Moskwie Herbette odwiedził wczoraj zastępcę komisarza spraw zagranicznych Krestińskiego i imieniem rządu swego założył protest przeciw wciąganiu Francji w proces partji przemysłowej.

Zgon b. premjera Vukicevicca

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Białogród 27.11.(R) Zmarł tu dziś w 69 roku życia dawny premjer jugosłowiański Velja Vukicewicz. Po śmierci Nikoli Pasicza Vukicewicz był przywódca partji radykalnej. Za jego to premjerostwa doszło do krwawej walki w Skupczynie, w czasie której śmiertelną ranę odniósł Stefan Radicz a jego bratanek został zabity.

Posłowie Witos, Liebermann, Dębski i Putek wypuszczeni na wolność za kaucją

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 11. Sin. Sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi sądu apelacyjnego w Warszawie powziął w dniu 27 bm. decyzję co do zmiany środka zapobiegawczego w stosunku do niektórych b. posłów osadzonych w Grójcu, a mianowicie wobec posła Witosa, dra Liebermanna i Dębskiego, którzy zostaną wypuszczeni z więzienia za kaucją 10.000 zł. za każdego, zaś wobec b. posła Putka za kaucją 5.000 zł. Za b. posła Dębskiego złożyła wczoraj rodzina 10.000 zł., tak, że dziś spodziewają się jego zwolnienia. Za posła Witosa złożył kaucję adwokat Szurlej wraz z panią Witosową. Jednocześnie uzyskano 10.000 zł. dla posła Liebermanna. Kaucje te złożono dziś do godz. 3 popołudniu. O godz. 5 popołudniu udały się rodziny pp. Dębskiego, Witosa i Liebermanna do Grójca, lecz dotychczas (godz. 7 wiecz.) jeszcze nie powróciły. Należy się spodziewać, że w ciągu najbliższych godzin nastąpi zwolnienie aresztowanych.

O porozumieniu się z dotychczas zwolnionymi mowy w tej chwili niema wobec stanu ich zdrowia, które jest tego rodzaju, że zachodzi konieczność odwiezienia b. posłów Kiernika i Pragiera do sanatorjum.

Kaucja za b. posła Putka nie została jeszcze złożona i prawdopodobnie zostanie złożona jutro.

* * *

Warszawa 27. 11. Sin. O godzinie 8-mej wieczór posłowie Liebermann, Witos i Dębski zostali zwolnieni i przybyli do Warszawy Poseł Witos wyjeżdża jutro do Wierzchosławic.

Zamach na pociąg w Niemczech

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin 27. 11. (Sch) Na linji kolejowej Seehausen — Prenzlau dokonano ubiegłej nocy zamachu na pociąg pośpieszny Berlin — Sztokholm w ten sposób, że położono na szyny kamień kilometrowy o wadze około 80 kg. Na szczęście parowóz przeszkodę odsunął na bok nie odnosząc żadnego uszkodzenia. Aresztowano pewnego osobnika podejrzanego o dokonanie tego czynu.

Wizyta tureckiego ministra spraw zagranicznych w Rzymie

Rzym 27. 11. (R) Turecki minister spraw zagranicznych Tewfik Rużdy-bej przybył dziś z Genewy do Rzymu i odbył z ministrem Grandim dłuższą konferencję. Wedle komunikatu oficjalnego konferencja prowadzona była w formie bardzo serdecznej i dotyczyła kwestyj politycznych i gospodarczych obu państw. Tewfik Rużdy—bej zostanie przyjęty także przez króla włoskiego.

Rokowania B. B. z Centrolewem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 27. 11. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie prezydjum klubu BB. Na posiedzeniu tem ustalono program prac sejmowych na przeciąg całego miesiąca, przyczem postanowiono na jednem z pierwszych posiedzeń złożyć odrazu nowy regulamin sejmowy. Ustalono również że pozostawienie wolnych miejsc do prezydjum Sejmu dla klubów opozycji nastąpi w zależności od rokowań z opozycją. Rokowania te prowadzić będzie prawdoporobnie drugi wiceprezes poseł Holówko. Niektórzy posłowie należący do prezydjum dali wyraz swemu niezadowoleniu z powodu zapowiadanych rokowań z Centrolewem. Pierwszem zadaniem Sejmu będzie zakończenie prac nad konstytucją w terminie przyspieszonym.

Dziś zbiera się rada gabinetowa

Warszawa 27. 11. Sin. Jutro w piątek o godz. 1 odbędzie się posiedzenie rady gabinetowej prawdopodobnie z udziałem p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Na posiedzeniu tem prawdopodobnie zostanie zadecydowana zmiana gabinetu, przyczem jak już podaliśmy, p. Sławek

Nowa rewolucja w Peru?

Nowy Jork 27. 11. (R) Z pogranicza chilijskiego donoszą o nowej rewolucji w Peru. W Limie miało dojść do krwawych walk ulicznych Rząd generała Sanchez Cerro chwycił się jak najostrzejszych środków do stłumienia stale wzrastającego powstania. W stolicy i na terenach objętych powstaniem ogłoszono stan wojenny i zaprowadzono ścisłą cenzurę. Mnóstwo osób aresztowano i rozstrzelano.

Mgr. S. WARSZAWSKI (Warszawa)

O udziale Żydów w powstaniu listopadowem (1830-31)

(Ciąg dalszy)

PODATKI I OFIARY

Najwiekszym podatkiem, do uskutecznienia którego Żydzi byli obowiązani — był rekrutowy. Suma ogólna nałożonego na Żydów warszawskich podatku rekrutowego wynosiła 900.081 złp. Dla ściągnięcia i odpowiedniego rozłożenia tego podatku wyznaczono komitet z Chaimem Faigenblatem na czele. Ponieważ komitet ten nie chciał podlegać Dozorowi Bóżniczemu warszawskiemu wynikł z tego powodu ostry i długotrwały konflikt (członkowie Zarządu Dozoru obawiali się, by ich nie obłożyć zbyt wysokiemi podatkami). Stan taki był bardzo niekorzystny dla władz, postanowiono więc rozwiązać komitet i powierzyć jego czynność Dozorowi. Prócz tego podatku ściągano jeszcze od Żydów nieodbywających służby w gwardjach opłatę. Od właścicieli nieruchomości i fabryk ściągano również jednorazowy „dobrowolny“ podatek na zasilenie skarbu.

Żydzi zajmowali również bardzo zaszczytne miejsce na liście ofiarodawców. Znani bogacze z Warszawy, sukcesorowie Berka Szmula Sonnenberga, ofiarowali na formujące się pułki warszawskie 20.000 złp. B-cia Bergsonowie — 20.000 złp. Znany bankier warszawski Frenkiel ofiarował 400 łokci sukna karmazynowego. Z mniejszych ofiar garstki finansistów — zebrano do połowy stycznia 9.405 złp. Pozatem Leopold Bergsohn (Bereksohn) sam obchodził domy żydowskie i zbierał ofiary na wojsko.

Przy okazji warto również wspomnieć o wielkich usługach dla powstania bankierów Frenkla, Rosena i Steinkellera, którzy przyczynili się w wielkim stopniu do podtrzymania wartości waluty krajowej. Na wyraźną prośbe Rządu zamieniali oni bilon na srebro. Dla zasilenia wyczerpującego się skarbu od sierpnia wszyscy właściciele majątków, przekraczających wartość 20.000 złp., obowiązani byli do ofiar w srebrze. Z bóżnic zabierano również na mocy uchwały sejmowej przedmioty liturgiczne.

ŻYDZI PRZY PRACACH FORTYFIKACYJNYCH

Pracę około szanc, broniących stolicy wszyscy Żydzi uważali za swój święty obowiązek. Pracowali naprzemian młodzi i starzy, rabini i nauczyciele, kupcy i rzemieślnicy. Nauczyciele i nauczycielki sprowadzali nawet całą młodzież szkolną, męską i żeńską do pracy przy nasypach. Ten solidarny wysiłek Żydów wywołał wielkie wrażenie w społeczeństwie polskiem.

ŻYDZI NA USŁUGACH WYWIADU POLSKIEGO

Dziejopisarze z tej epoki w bardzo przesadny sposób opisują szkodliwą działalność Żydów jako szpiegów. Trzeba przyznać, że istotnie było dużo uwięzionych pod zarzutem szpiegostwa ale większa ich część, jak się później okazało z akt sądów wojennych, była zupełnie zwolniona. Jeden tylko Holland, pochodzenia żydowskiego, został skazany na śmierć (6 IV) za usługi oddane wojsku rosyjskiemu. Jakież jednak wielkie usługi oddali Żydzi polskiemu wywiadowi, igrając wprost z ogniem. W każdej prawie wsi, do której Polacy zdążyli zaledwie zajrzeć, oficerowie używali karczmarzy lub pachciarzy żydowskich do przenoszenia listów. Kilku Żydów stało również do dyspozycji przednich szeregów armji. Wystarczy w tem miejscu wymienić — za prof. Tokarzem — Załkinda Tokcińskiego.

LEKARZE ŻYDOWSCY NA USŁUGACH SANITARJATU

Na chlubną karte w dziejach powstania zasłużyli sobie również lekarze żydowscy. Było ich wówczas około 15-tu w stolicy. Wszystkich używano narówni z nieżydowskimi lekarzami do pomocy służbie sanitarnej. Pracowali bardzo czynnie w szpitalach zorganizowanych na szeroką skalę po bitwie grochowskiej. Później niektórzy z nich położyli wielkie zasługi przy zwalczaniu epidemji cholery. W drodze na emigracje zatrzymało się poru żydowskich lekarzy wraz z polskimi w Prusiech, gdzie przyczynili się do zlokalizowania epidemji (cholery).

ŻYDZI W GWARDJI NARODOWEJ

Dnia 11 grudnia 1830 r. Dyktator wydał rozporządzenie powołujące do życia Gwardję Narodową. Artykułem 3-im tegoż postanowienia Żydzi zostali wykluczeni od udziału w Gwardji Narodowej. Ograniczenie ostatnie szczególnie dotkliwie ugodziło w inteligencję żydowską (w maskilów). Już dnia 20 grudnia 1830 r. zareagowała przeto na tę krzywdę garstka maskilów przez wystosowanie listu do Rządu Tymczasowego. W liści tym autorowie prosili o dopuszczenie ich do Gwardji Narodowej. Motywowali prośbę tem, że nawet za poprzednich rządów korzystali z niektórych praw obywatelskich. List podpisało 24 postępowych Żydów kapitalistów i inteligentów zawodowych. Dyktator przychylił się do prośby autorów i pozwolił jednocześnie na przyszłość przyjmować do Gwardji Narodowej petentów, korzystających z niektórych prerogatyw obywatelskich (rozporządzenie Ks. Warsz. z 16 marca 1809). Celem zachęcenia wiekszej ilości postępowych Żydów do wstępowania do Gwardji Narodowej podano powyższą uchwałę Dyktatora do publicznej wiadomości.

Po objęciu dowództwa Gwardji Narodowej przez Antoniego hr. Ostrowskiego rozszerzono prawo należenia do Gwardji na nieco szersze warstwy żydostwa. Kandydatom do Gwardji przyznawali kwalifikacje komisarze cyrkułowi, którzy wystawiali ubiegającym się świadectwa. Szeregi Gwardji zaczęły się przeto zapełniać postępowymi Żydami.

Dnia 24 stycznia 1831 r. zebrał hr. Ostrowski wszystkich Żydów, służących w Gwardji Narodowej i polecił im odczytać swój „Głos“ do nich. W „Głosie“ tym przyrzekał Ostrowski prawa Żydom i nawoływał ich do ofiarnej służby na rzecz ojczyzny. W odpowiedzi na ten „Głos“ Żydzi wręczyli hr. Ostrowskiemu dnia 31 stycznia adres dziękczynny. Mimo zacieśnienia przyjaźni między dowódcą a Żydami stosunki panujące w Gwardji, nie były poprawne. Antagonizm między Żydami a nie-Żydami posiadał przytem charakter ekonomiczny. Kupcy polscy mieli się obawiać, by w miarę przyznawania Żydom różnych praw nie przyszła czasem kolej na zniesienie zakazów trudnienia się tym ostatnim tem lub owem zajęciem na ulicy dotąd dla nich (wyłączonej) zabronionej. Grupa tych kupców, prześladujących Żydów z obawy o konkurencję, nie była jednak wielka, składać się miała — wedle słów hr. Ostrowskiego — zaledwie z kilkunastu osób. Lud warszawski od nosił się naogół przychylnie do żydowskich gwardzistów. W niektórych kompanjach obywatele wybierali nawet oficerów z pośród Żydów.

Ogółem służyć miało w Gwardji Narodowej — wedle Ostrowskiego — około 1/6 ludności męskiej żydowskiej Warszawy, faktycznie służyło około 250 Żydów. (C.d.n.)

Perfidna propaganda

Londyn. 27. 11. ŻAT. W związku z wyborami do parlamentu w Whitechapel, które się odbędą 3 grudnia, kierownictwo Labour Party wydało broszurkę w języku żydowskim pt. „Partja Pracy występuje na rzecz urzeczywistnienia ideału żydowskiej siedziby narodowej“.

Manifestacja antypolska niemieckich korporantów

Berlin. 27. 11. PAT. „Deutsche Ztg.“ donosi, że w piątek bież. tygodnia odbędzie się w Berlinie, manifestacja protestacyjna niemieckich korporacyj studenckich. W związku z tem wystąpieniem berlińskich organizacyj studenckich nacjonalistyczne korporacje studentów berlińskich wystosowały do kanclerza Rzeszy pismo protestujące przeciwko stanowisku Polski wobec mniejszości narodowej. Wobec zupełnego fiaska polityki rządu Rzeszy oświadcza rezolucja przyjęta przez związki: Studenci narodowi podkreślają, że gotowi są bronić granic niemieckich wspólnie z braćmi na pograniczu, pełniącym straż.

Obiad w Białym Domu na cześć Paderewskiego

Nowy Jork. 27. 11. PAT. Prezydent Hoover z małżonką wydali dzisiaj obiad na cześć Paderewskiego. Zaproszeni byli charge d'affaires Łepkowski, pierwszy sekretarz Podowski, radca Wańkowicz oraz szczupłe grono osobistych przyjaciół prez. Hoovera i Paderewskiego. W czasie pobytu w Waszyngtonie, Paderewski zamieszkuje w Białym Domu.

Czyżby nowy zamach terorystów?

Lwów. 27. 11. PAT. Prasa donosi z Brzozowa, woj. lwowskie, że onegdaj wybuchł pożar w Gdyczynie, tamtejszego powiatu. Pastwą pożaru padła wielka stodoła ze zbożem i narzędziami rolniczemi Straty wynoszą około 100 tysięcy złotych.

Sensacyjna rozprawa lwowska odroczona

Lwów. 27. 11. PAT Rozprawa przeciwko Pawłowi i Michałowi Hnidecom, oskarżonym o zamordowanie sekretarza gminy Semkowce oraz podpalenie zabudowań gospodarczych z motywów politycznych, została w dniu dzisiejszym odroczona na czas nieograniczony, ze względu na to iż wskutek sporu między obrońcami jeden z nich zrzekł się obrony.

Projekt zwołania Kongresu Sjonistycznego do Kanady

Montreal (ŻAT) „Canader Adler" występuje z wnioskiem, aby przyszły XVII kongres sjonistyczny, zwołany na dzień 5 lutego 1931 r. odbył się w Montrealu.. Pismo wskazuje, że kontyngent amerykański jest najodpowiedniejszym dla kongresu, który winien się jednak odbyć nie w Stanach Zjednoczonych, lecz w Kanadzie aby nie narazić Stanów Zjednoczonych na zatarg z Anglją. Zdaniem pisma, za zwołaniem kongresu do Kanady przemawiają następujące motywy: W kongresie będzie miała możność uczestniczenia większa liczba delegatów sjonistów amerykańskich. Łatwiej będzie można otrzymać wizy dla delegatów europejskich i palestyńskich, gdyż rząd kanadyjski będzie przychylnie odnosił się do zwołania do Kanady międzynarodowego zgromadzenia. Koszta podróży wielu delegatów będą pokryte przez sjonistów Kanady i Stanów Zjednoczonych. Różne inne wydatki będą w Montreal mniej kosztowne niż w Nowym Jorku. Nietrudno będzie również zawrzeć umowę z towarzystwem okrętowem o dostarczenie specjalnego okrętu dla delegatów. Wkońcu pismo podkreśla doniosłość odbycia kongresu w dominjum brytyjskiem. Projekt redaktora „Canader Adler" p. Wolowskiego ma wielu zwolenników wśród sjonistów kanadyjskich.

„Dawar" o rokowaniach z rządem angielskim

Jerozolima (ŻAT) W artykule wstępnym „Dawar" omawia toczące się obecnie rokowania między Agencją Żydowską a przedstawicielami rządu angielskiego. Naogół pismo zajmuje stanowisko pozytywne wobec tych rokowań. Pismo przestrzega jednak przed zaakceptowaniem jakichkolwiek układów z wyjątkiem takich, które zawierałyby rękojmię korzystnych kroków administracyjnych, które umożliwiłyby kontynuowanie żydowskiego dzieła odbudowy w Palestynie.

Wiadomości z Palestyny

Jerozolima (ŻAT) W ostrych słowach „Dawar" potępia winnych łamania szyb w lokalu niemieckiej firmy dla importu obuwia w Tel Awiwie. Pismo określa to wystąpienie jako chuligaństwo, które podkopuje kampanię na rzecz produkcji palestyńskiej.

Jerozolima (ŻAT) Wiceminister handlu rządu amerykańskiego dr. Julius Klein (Żyd), bawił podczas swej podróży na Bliskim Wschodzie przez jeden dzień w Jerozolimie. Był on podejmowany na obiedzie przez Wysokiego Komisarza.

Jrozolima (ŻAT) B. członek egzekutywy sjonistycznej p. van Vriesland, stojący obecnie na czele kierownictwa robót koncesyjnych nad Morzem Martwem, został mianowany honorowym konsulem generalnym Holandji w Jerozolimie.

Uchylone konfiskaty

Jerozolima (ŻAT) Rząd palestyński cofnął zakaz wydawania „Doar Hajom" i „Felestin". Oba pisma, zarówno organ rewizjonistów jak i organ egzekutywy arabskiej, wznowiły swe wydawnictwa z dniem 26 bm.

Poszukiwania archeologiczne w Samarii

Londyn (ŻAT.) Odbyło się tu doroczne zebranie brytyjskiego towarzystwa archeologicznego. Na zebraniu tym zakomunikowano, że uniwersytet horwardski zaprosił uniwersytet hebrajski w Jerozolimie do przeprowadzenia wspólnych prac archeologicznych w Samarji. Uniwersytet hebrajski reprezentować bedzie dr Sukiennik. Do udziału w tych pracach zaproszono również brytyjskie towarzystwo archeologiczne. Prace wykopaliskowe rozpoczęte będą w marcu 1931 r.

Żydzi, a drugi spis ludności w Czechosłowacji

Praga (ŻAT) W dniu 2 grudniar b. na obszarze całej Czechosłowacji odbędzie się spis ludności, drugi z kolei w odrodzonym państwie. W z wiązku z tem różne stronnictwa i pisma prowadzą usilną agitację, zmierzającą do wpłynięcia na Żydów, aby deklarowali się jako Czesi, Niemcy, Węgrzy itp. Szczególnie wzmożoną jest agitacja na kresach republiki. Warto zaznaczyć, że zwłaszcza w Słowacji i na Rusi Podkarpackiej prasa rządowa uprawia wśród Żydów agitację, aby nie deklarowali swej narodowości żydowskiej. Agrarjusze są za tem, aby Żydzi deklarowali swą żydowską przynależność narodową w Pradze, nie zaś w Słowacji lub na Rusi Podkarpackiej. Narodowo-demokraci oraz social—demokraci popierają dążenia „Stronnictwa Żydowskiego", aby w spisie jak najbardziej uwydatniło się żydowskie uświadomienie narodowe. Przypuszczalnie, znacznie wzrośnie w porównaniu ze spisem z 1919 r. procent Żydów, którzy zadeklarują swą przynależność do narodowości żydowskiej.

W KALEJDOSKOPIE PRASY.

Małopolscy sjoniści obejmą kierownictwo polityki żydowskiej

NOWA FAZA

Streszczonemu przez nas na tem miejscu wczoraj artykułowi posła Grünbauma poświęca „Nasz Przegląd" następujące uwagi:

Wczorajsze wydanie „Hajnta" przynosi artykuł posła Grynbauma, który z właściwą sobie szczerością przyznaje, że zalecana przez niego „bojowa taktyka polityczna nie znalazła należytego poparcia w społeczeństwie żydowskiem. Nie chce on pocieszać ani siebie, ani swych najbliższych zwolenników, że klęska wyborcza szczególnie dotkliwa przy wyborach senackich, została spowodowana trudnościami natury zewnętrznej. Wyprowadza on daleko sięgające wnioski z wytworzonej sytuacji, pozostającej w ścisłym związku z ogólną konjunkturą polityczną.

Poseł Grynbaum stwierdza, że kierownictwo żydowskiej polityki w Polsce zostało „wydarte" z jego rąk i przechodzi w „łagodniejsze" ręce sjonistów galicyjskich, którzy lepiej wyszli z kampanji wyborczej — za cenę (? — red. „N. Dz.") nieprzyłączenia się do listy państwowej siedemnastki.

Poseł Grynbaum zapowiada, że poseł Thon obejmie przewodnictwo Koła Żydowskiego.

A pamiętać należy, że sjoniści galicyjscy byli właśnie zwolennikami bloku ogólno-żydowskiego, że nawet w roku 1922-gim poseł Thon był zasadniczym przeciwnikiem Bloku Mniejszości Narodowych i wszedł do Sejmu z odrębnej listy.

W drugim Sejmie poseł Thon wraz z błp. posłom Reichem zawarł tzw. ugodę z gabinetem Władysława Grabskiego. Ugoda ta była zwalczana przez posła Grynbauma. Przewrót majowy przekreślił spory, które powstały dokoła tej sprawy, lecz zrodziły się nowe różnice zdań pomiędzy „kongresowiakami" a „galicjanami" na tle stosunku do obozu sanacyjnego.

Z oświadczenia posła Grynbauma wynika, że wkraczamy w okres „hegemonji" sjonizmu galicyjskiego, bardziej odpowiadającego w obecnej konjunkturze wewnętrzno-politycznej nastrojom poważnej większości społeczeństwa żydowskiego w całej Polsce.

DWIE REPREZENTACJE

P. Einhorn wywodzi w „Hajncie", w artykule zatytułowanym „Depresja", że nowy skład parlamentarnej reprezentacji żydostwa polskiego jest taki, iż

nasze ostrzegawcze słowo, które ściskało społeczność żydowską zamieniło na mniejszość narodową o godnej postawie z jasnemi narodowemi hasłami i postulatami — że to nasze słowo znacznie teraz straci na sile i znaczeniu. Oczywiście, jesteśmy pewni, — pisze p. Einhorn — że reprezentanci galicyjskiego sjonizmu przy całem ich umiarkowaniu w sprawach taktyki, nie zawstydzą naszego narodowego sztandaru. Obóz narodowo-żydowski nie może sobie życzyć godniejszego reprezentanta, jak, na przykład, dra Ozjasza Thona. Ale nowy parlament będzie posiadał jeszcze jedną reprezentację żydowską liczbowo nie mniejszą od pierwszej. Reprezentacja ta, wysłana w przeważającej swej liczbie nie przez Żydów, będzie na rzecz interesów żydowskich pracowała w jej własnym duchu i jej własnemi metodami. A z tym jej głosem, z głosem „swoich" Żydów, będą się naturalnie oficjalne koła bardziej liczyły. Nie wątpimy w to nawet, że koła te będą się starały zamienić „własnych" Żydów na atut przeciw „tamtym" Żydom. Czegóż możemy się spodziewać po takiej sytuacji?...

Obrona interesów żydowskich wchodzi teraz w nową fazę. Będzie to obrona od ust do ucha, w ciszy gabinetów, bye nikt nie słyszał. Cofamy się teraz w znacznej mierze do politycznego szmuglu dawno minionych czasów i nic przeto dziwnego, że głęboko w sercu odzywają się nie zbyt wesołe uczucia.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

KANDYDACI PAŃSTWOWEJ NAGRODY LITERACKIEJ

W najbliższą niedzielę odbędzie się posiedzenie komitetu w sprawie przyznania tegorocznej państwowej nagrody literackiej. Nagroda literacka została w roku bieżącym podwyższona z 15 na 20 tysięcy złotych.

Państwową nagrodę literacką ustanowiono w roku 1925. Dotychczas nagrodę tę otrzymali: Stefan Żeromski, Kornel Makuszyński, Leopold Staff, J. Kaden-Bandrowski i Ferdynand Goetel (w roku zeszłym).

Najpoważniejszymi kandydatami do nagrody są obecnie: Kazimierz Przerwa-Tetmajer Karol Hubert Rostworowski i Stanisław Miłaszewski.

Członkami komitetu orzekającego są: J. A. Hertz, doc. St. Kołaczkowski, Jan Parandowski, prof. Ujejski i K. Wroczyński.

TRZY OSTATNIE WYSTĘPY LIDJI POTOCKIEJ

Gościnne występy Lidji Potockiej kończą się w Krakowie, gdyż znakomita artystka została zaproszona z całym zespołem do Warszawy. Toteż publiczność krakowska nie powinna ominąć okazji zobaczenia ostatnich trzech przedstawień doskonałego zespołu z tak wybitną artystką, jak Lidja Potocka na czele.

Jutro w sobotę i w niedzielę 30 bm. odegrana zostanie głośna sztuka H. Ibsena „Upiory" która jest w repertuarze obecnym trupy, sztuką reprezentacyjną.

—o—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** „Roxy" miła amerykańska komedja, która zapowiada się jako jeden z największych sukcesów sezonu, grana będzie dziś po raz 6-ty z p. Zaklicką w roli tytułowej. Jutro, jako w przeddzień obchodu Rocznicy Listopadowej: „Warszawianka" Wyspiańskiego, poprzedzona prologiem K. H. Rostworowskiego i „Noc w Belwederze" Staszczyka. W niedzielę popołudniu tosamo przedstawienie dla młodzieży szkolnej W niedzielę wieczorem uroczyste przedstawienie złożone z prapremjery polskiej prologu Juljusza Słowackiego do „Kordjana" pt „Przygotowanie" oraz „Spisku koronacyjnego" z „Kordjana", który w tym dniu grany będzie w Krakowie po raz setny. W „Przygotowaniu" odtwarzają główne role pp Krzemieński (Szatan) Szymański (Archanioł). W „Kordjanie" rolę Księcia gra po raz pierwszy p. Krzemieński. W poniedziałek „Roxy" na przedstawieniu popularnem.

— **„DZIŚ DANCING W BAGATELI"** oto rewelacyjna rewja w 2 częściach, 16 obrazach, której premjera odbędzie się w sobotę 29 bm. W rewji tej wystąpią gościnnie: Stanisława Karlińska gwiazda „Morskiego Oka", Irena Carnero znakomita odtwórczyni ostatnich przebojów w dźwiękowcach, Mila Kamińska primaballerina oper warszawskich i bukareszteńskich, oraz baletmistrz i solista z baletu Pawłowej. Udział bierze ponadto cały zespół „Bagateli". Dziś w piątek z powodu generalnej próby teatr zamknięty. Bilety na premjerę i dalsze dni sprzedaje kasa teatru od 10 rano do 10 wieczór bez przerwy.

— **PORANEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY** w niedzielę 30 bm o godz. 11'30 przedpoł. w teatrze „Bagatela" wypełni znakomita baśń M. Maeterlinc ka „Niebieski Ptak" w wykonaniu nowopowstałego zespołu artystycznego teatru „Pajacyk". Pomysłowa inscenizacja i reżyserja M. Biliżanki, wspaniała wystawa art. mal. B. Rysiewskiego. Przedsprzedaż biletów codziennie od 10 rano do 10 wieczór w kasie teatru „Bagatela".

DZIAŁ GOSPODARCZY

Dwie Europy

Kooperacja państw rolniczych a problemy gospodarki europejskiej

(Dokończenie)

Prasa państw przemysłowych wskazuje w tym związku na naturalne rozbieżności, panujące już w strukturach gospodarki poszczególnych państw południowo- wschodniej Europy i na związane z tem trudności zgrupowania wspólnych interesów na jednej płaszczyźnie. Należy w tym względzie zauważyć, iż np. Węgry ze swym wysoko rozwiniętem rolnictwem niewątpliwie nie będą mogły iść w parze w akcji racjonalizacji i standaryzacji produkcji rolniczej z nisko stojącą gospodarką innych państw poł wsch. Europy, jak również różne interesa tych państw w dziedzinie ekspanzji eksportowej produktów rolniczych mogą stanowić przyczynę rozluźnienia się węzłów zjednoczenia sfinalizowanego w Warszawie między temi państwami. Jeśli np. Polska zainteresowana jest w zbycie żyta uprawianego na obszarze 1/3 gruntów uprawnych Polski, natomiast musi importować pszenicę i kukurydzę, o tyle Rumunja, Jugosławja, Węgry i Bułgarja wywożą w znacznej mierze pszenicę i kukurydzę i problem zbytu pszenicy i kukurydzy stanowił niemal że centralne zagadnienie konferencji bukareszteńskiej i warszawskiej, będącej zresztą tylko dalszym ciągiem pierwszej konferencji.

Przeciwieństw tych, zachodzących między interesami poszczególnych państw możnaby przytoczyć znacznie więcej, to też ten może moment uwzględniając, nie doceniają państwa przemysłowe w należytej mierze skutków tej konfiguracji polityczno- gospodarczej, zainaugurowanej serją konferencyj agrarnych w Bukareszcie, Sinaja i Warszawie. Niemcy wskazują w tym związku na fakt znacznie większego eksportu swego do Kanady, Stanów Zjedn Am Półn i Argentyny, aniżeli do krajów poł. wsch Europy, przyczem eksport do tych krajów wynosił w czasokresie od roku 1923 do 1928 zaledwie 4 proc. ogólnego eksportu niemieckiego. Wobec takiego stanu rzeczy znajdują podatny grunt głosy prasy niemieckiej a nawet demokratycznej jej części, jak np. Berliner Tageblatt, iż należy raczej uprzywilejować import z większych krajów, od których możnaby się spodziewać większych i korzystniejszych koncesyj zamiennych, w dziedzinie granic celnych

Pod kątem jednostronnego, ciasnego ujmowania problemów gospodarki europejskiej, w której trybach kształtują się przecież pozycje międzynarodowe, — uniemożliwia się przyspieszenie procesu konsolidacji gospodarczej państw europejskich, któraby mimo istniejących rozbieżności, przy dobrej woli mogła powstać. Tu nie ma racji bytu powiedzenie, niemal- że stereotypowe polityka europejskiego, że interes jego państwa wymaga przedewszystkiem wywalczenia stanowiska uprzywilejowanego dla siebie wzgl. tego państwa z pominięciem stanowiska przeciwnika. Chyba po stronie dotkniętych kryzysem gospodarczym państw europejskich, wzgl. ich odpowiedzialnych eksponentów zewnętrznych istnieje świadomość, iż osiągnięcie wzajemnej kollaboracji na polu gospodarczem, stanowiącej jedyną rękojmię usunięcia nędzy gospodarczej, możliwe jest tylko drogą poczynienia pewnych ustępstw wzajemnych i w walce sprzecznych stanowisk musi się w obliczu straszliwej pauperyzacji Europy zdobyć na czyn, wyrastający ponad miarę małostkowych interesów.

Niestety dają się zauważyć tendencje zmierzające ku zabezpieczeniu li tylko interesów danych państw, bez oglądania się na ujemne strony tego rodzaju poczynań, wynikających jedynie z braku orjentacji europejskiej. W pogoni za zbytem swych produktów przemysłowych przyjęły Włochy niemal każdą propozycję Rosji sowieckiej, dla osiągnięcia zamówienia na 750 milj. lirów i gwarantowania tego olbrzymiego wprost kredytu, z przyznaniem ulg dla importu zboża sowieckiego, stanowiącego przecież jedną z poważnych przyczyn kryzysu agrarnego Europy. Jeden z rynków europejskich, Anglja odgranicza się coraz bardziej od współpracy gospodarczej z państwami europejskiemi, koncentrując całą swą uwagę na zwe Imperjum. Niedawne pogróżki ministra handlu Grahama wyrażone na genewskiej konferencji celnej, a zmierzające w tym kierunku, iż jeśli państwa europejskie nie zechcą ratyfikować układu genewskiego z dn. 24 marca br. odnośnie do ograniczenia wysokości murów celnych, Anglja będzie zmuszona przejść również do systemu protekcjonizmu celnego, powinny budzić poważną troskę.

Niewątpliwie wpływają na to stanowisko Anglji zagrożone interesy w obrocie z dominjami, które od czasu wojny światowej zdradzają poważną tendencję w kierunku uprzemysłowienia swej gospodarki, ustosunkowując się jednocześnie niechętnie do swej metropolji, jako wysoko uprzemysłowionej i wstrzymującej swym eksportem do tych krajów, proces ich industrializacji. Niedawno dopiero wypowiedziała się wpływowa i poważna grupa bankierów City londyńskiej za koniecznością wprowadzenia ceł ochronnych dla wzmocnienia węzłów z kolonjami i dominjami i dla obrony przed skutkami polityki celnej innych krajów.

Żyjemy w epoce wielkich przeobrażeń polityczno- gospodarczych. Z chaosu nurtujących w Europie prądów, ze splotu krzyżujących się interesów i rozbiegających się dróg wyłoni się oblicze nowej Europy, niepooranej bruzdami głębokich przeciwieństw, ale zwartej w walce o lepsze jutro...

Kraków. **Józef Diament.**

Charakterystyka położenia gospodarczego Polski

w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego

W związku z nadejściem terminu płatności szeregu zobowiązań i podatków zaznaczyło się w październiku na rynku pieniężnym silne zapotrzebowanie kredytu ze strony rolnictwa, co wpłynęło hamująco na przyrost wkładów i oddziałało ujemnie na kształtowanie się kursów papierów wartościowych. Wypłacalność naogół nie uległa pogorszeniu. Na rynku dewizowym w porównaniu z wrześniem nastąpiło znaczne osłabienie obrotów przy zniżkowej tendencji kursowej większości walut.

Ceny ziemiopłodów wykazywały stabilizację przy utrzymujących się trudnościach zbytu w kraju. Wywóz zbóż rozwijał się pomyślnie, przyczem za pierwsze trzy miesiące bieżącego roku gospodarczego osiągnął znacznie wyższe cyfry niż w tymże czasie r ub Podkreślić również należy bardzo poważny wzrost wywozu mąki. Ceny produktów hodowlanych kształtowały się przeważnie zniżkowo.

W przemyśle górniczo- hutniczym nastąpił dalszy wzrost wytwórczości. Wydobycie węgla wykazało dalszy wzrost, zwiększając się w porównaniu z miesiącem poprzednim o przeszło 250 000 ton. Zbyt węgla w kraju zwiększył się o 215 000 ton, eksport o 146 000 ton.

Wydobycie ropy naftowej było większe, a zbyt przetworów naftowych w kraju wykazał sezonową poprawę.

Produkcja hut żelaznych wykazała w październiku zwyżkę, wyrażającą się cyfrą blisko 3 proc. Zbyt wyrobów hutniczych na rynku krajowym zmniejszył się w porównaniu z miesiącem poprzednim. Wywóz natomiast utrzymał się na poprzednim poziomie 33.000 ton.

W dziale przemysłu przetwórczego okres międzysezonowy spowodował osłabienie zatrudnienia fabryk włókienniczych i zmniejszenie obrotów wyrobami tego przemysłu.

W przemyśle metalowym wobec kończącego się sezonu budowlanego mniej pomyślnie zapowiada się położenie fabryk, pracujących na potrzeby budownictwa.

Nieco korzystniej przedstawia się sytuacja wytwórni maszyn i narzędzi rolniczych. Wywóz drzewa niecą się zwiększył, ogólne jednak położenie przemysłu drzewnego, wskutek niskich cen i małego zbytu w kraju, nie uległo poprawie.

Obroty w handlu wewnętrznym nie wykazały większego ożywienia, występującego zwykle z chwilą rozpoczęcia sezonu zimowych zakupów. W obrotach towarowych z zagranicą nastąpił w październiku wzrost wartości przywozu, jednak czynne saldo bilansu handlowego zostało utrzymane.

Podobnie jak w latach poprzednich spadek liczby bezrobotnych doznał zahamowania w końcu października, co pozostaje w związku z ukończeniem niektórych robót sezonowych.

Redukcja płac we Włoszech

Jak Mussolini próbuje ustabilizować budżet?

Siedem lat „tłustych", jakie nastąpiły we Włoszech po opanowaniu przez faszyzm rewolucyjnego chaosu. miały się ku końcowi już przed rokiem Wówczas — a zauważyć należy, że było to przed nastaniem światowego kryzysu gospodarczego, — budżet państwowy Italji wykazywał już deficyt 173 miljonów lirów w ciągu pierwszego kwartału roku budżetowego. Dziś w tymże czasie deficyt wzrósł do 729 miljonów lirów i nic nie zapowiada, aby miał się zmniejszyć. Sytuacja, wytworzona obecnie w skarbie państwa, grozi zachwianiem waluty, z niemałym trudem i wysiłkiem ustabilizowanej przed kilku laty.

Skąd wziąść pokrycie wzrastającego w zawrotnem tempie deficytu? Uginające się pod podwójnym ciężarem kryzysu gospodarczego i wyśrubowanych podatków, przemysł i handel nie są zdolne do zwiększenia dochodów państwowych. Wskutek stosunkowo mniejszych zbiorów w roku bieżącym, rolnictwo, dotknięte zresztą narówni z całym światem katastrofalnym spadkiem cen ziemiopłodów, zaledwie powiązać może koniec z końcem Przewidywane wpływy z cła wwozowego na importowane zboże nie zdołają pokryć nawet części deficytu

Zaledwie przed miesiącem Mussolini wygłosił znamienne oświadczenie, iż w żadnym razie podatki nie będą już podwyższone, gdyż — jak się wyraził: „posłuszna trzoda oddała już całą swą wełnę", i nie można dwukrotnie strzyc strzyżonych Ale że pokrycie budżetu jednak należało znaleźć, więc rząd faszystowski wpadł na pomysł zredukowania pensyj pracownikom państwowym. Gabinet włoski uchwalił, iż poczynając od 1 grudnia br. płace wszystkich pracowników państwowych, monopolowych, kolejarzy i pracowników municypalnych zostaną zredukowane o 12 procent.

W zaczarowanem kole zwiększonych wydatków wskutek „wysokich" płac, władze włoskie czynią wyłom, idąc po linji najmniejszego oporu W ten sposób pragną one zmusić rynek do obniżenia cen. Wiadomo jednak z okresu powojennego, jak bardzo zawodny jest ten system naginania cen do poziomu płac. Na osłonę wydane zostało zarządzenie, aby potężna spółdzielnia „Provvida", zaopatrująca pracowników państwowych w przedmioty pierwszej potrzeby, obniżyła ceny o 10 proc. Jest to, oczywista, sztuczne posunięcie, obliczone bardziej na psychikę dotkniętych obniżeniem płac funkcjonarjuszów, aniżeli istotnie rozwiązujące sytuację.

Jak nie kijem, to pałką. Mussolini solennie zapowiadał, iż podatki nie zostaną pod żadnym pozorem zwiększone, jednocześnie „ostrzyżono" podatników przez zmniejszenie poborów. Zarządzenie gabinetu włoskiego dotknie w pierwszym rzędzie przeszło pięćset tysięcy funkcjonarjuszów państwowych i komunalnych, przewidywać wszakże należy, że w ślad za rządem i przedsiębiorstwa prywatne, przemysł i handel, poczną obniżać płace A że uposażenie pracowników we Włoszech nigdy nie stało na wysokim poziomie, nietrudno sobie wyobrazić, jakie zubożenie wywoła ostatnie posunięcie rządu

Al. M.

—o—

Projekty podatkowe w nowym Sejmie

W „Gaz. Handl." czytamy: W Min Skarbu toczą się obecnie prace w sprawie projektów ustaw w sprawach podatkowych Min. Skarbu niewątpli-

wie poza projektem ordynacji podatkowej wniesie do Sejmu również projekty ustaw, dotyczące reformy podatkowej w szczególności zaś podatku od obrotu. W każdym razie projekty p. min. Matuszewskiego wniesione do poprzedniego Sejmu nie przestały być aktualne. Nad całokształtem spraw podatkowych pracuje, jak wiadomo, specjalny komitet podatkowy, który ostatecznie sprecyzuje przedewszystkiem konieczności reformy podatków, wynikające z potrzeb chwili obecnej, następnie zaś wypracuje podstawy i szczegóły wielkiej reformy podatokwej, która leży w dalszych zamierzeniach rządu.

Cła na maszyny mają być podwyższone?

Czy w ten sposób popiera się modernizację naszego przemysłu?!

Jak słychać, w najbliższym czasie rząd zamierza wprowadzić podwyższenie stawek celnych przywozowych na pewne grupy towarów; podwyżka ta głównie ma dotyczyć importu maszyn. Nowe stawki mają wejść w życie jeszcze przed uchwaleniem przez sejm opracowywanej obecnie nowej taryfy celnej, która też przewiduje zwiększenie stawek w pewnej ilości pozycyj.

Projekt rządowy nowej taryfy przewiduje między innemi następujące podwyżki: stawka na motory spalinowe ze 136.50 zł ma być podwyższona do 200 zł; cło na maszyny elektryczne, wynoszące obecnie od 162.50 do 910 zł, ma ulec zwyżce od 220 do 2.200 zł; stawka na lokomotywy (bez popędu elektrycznego) ma wzrosnąć z 91 zł do 240 zł.

Polityka lokacyjna Banku Wypłat Międzynarodowych a kredyty dla państw agrarnych

„Basler Nachrichten" z 15-go bm. podają, iż rada nadzorcza Banku Wypłat Międzynarodowych na swem ostatniem posiedzeniu zajmowała się szczegółowo polityką lokacyjną, a mianowicie kwestją t. zw. średnio-terminowych kredytów, których termin wynosi wprawdzie przeszło 90 dni, jednakowoż nie przekracza dwóch lat. Udzielanie tych kredytów zaś leży przedewszystkiem w interesie *wschodnich państw agrarnych.* Bankom biletowym zakazane są takie operacje kredytowe, mają one atoli możność dokonywania ich za pośrednictwem Banku Wypłat Międzynarodowych. Otóż rada nadzorcza Banku Wypłat Międzynarodowych nie powzięła jeszcze ostatecznych uchwał co do tych kredytów, lecz odesłała sprawę do specjalnej komisji. Zasadniczo jednak istnieje skłonność do tych operacyj pod warunkiem atoli, że będą one dokonane przez Banki prywatne i zaopatrzone w „aval" Banków biletowych danego kraju.

Tym sposobem właśnie osiągnie się, iż Banki prywatne nie będą wyłączone od interesów z Bankiem Wypłat Międzynarodowych, a z drugiej strony na podstawie ponienionego warunku gwarancji avalowej ze strony Banków biletowych zachowana będzie całkowicie zasada, że instytucja bazylejska jest bankiem Banków biletowych.

Pożyteczna placówka

Doroczna Wystawa „Ogniska pracy"

Kraków, 28 listopada.

W ciągu ubiegłej soboty, niedzieli i poniedziałku otwarta była w salach przy ul. Stolarskiej 15 doroczna wystawa „Ogniska pracy", szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich w Krakowie, mieszczącej się przy ul. Mikołajskiej 9. II p.

W kilku ładnie i gustownie urządzonych i udekorowanych salach miała publiczność dobrą sposobność zapoznania się z wynikami pracy jednej z najbardziej pożytecznych i zasłużonych instytucyj społecznych w naszem mieście.

Celem szkoły „Ogniska pracy" jest facnowe wykształcenie swych uczenic, rekrutujących się ze wszystkich sfer społeczeństwa żydowskiego. „Ognisko pracy" postawiło sobie za zadanie uproduktywnić kobietę żydowską, a w szczególności dać dziewczętom żydowskim ze sfer niezamożnych zawód do ręki. Szkoła obejmuje cztery działy: krawiecki, bieliźniarski, haft i gospodarstwo domowe. Na pierwszych trzech oddziałach jest 120 uczenic, na kursie gospodarczym 48. Obok szkoły istnieją pracownie z każdego działu dla absolwentek.

Wystawa działu krawieckiego przedstawia metodycznie system nauczania, od pierwszych ściegów poprzez naukę kroju, do zdobnictwa na lekcjach rysunków i kalkulacji. Na dużych tablicach mamy graficznie przedstawiony czas, jakiego uczenice potrzebują na wykonanie poszczególnych robót. Ma to na celu wykorzenienie powolności, z jaką uczenice zazwyczaj w szkołach pracują, a która w późniejszem życiu ujemnie wpływa na zarobkowanie. Pozatem zawiera dział krawiecki wystawione suknie damskie i płaszcze. Ciekawe motywy wzorów do wyszyć, wykonywane odrazu na materjale, bez poprzedniego rysunku a nawet planu.

Uczenice wykonują wszelkie ozdoby i hafty wedle własnych projektów sporządzonych na lekcjach rysunków. Dużo pomysłów pięknych i oryginalnych uderza szczególnie w dziale haftu. Piękne są hafty oparte na motywach starożydowskich, ciekawe zastosowanie poszczególnych liter lub ich części jako motywów dekoracyjnych. Ciekawe są również poduszki o motywach modernistycznych. Praca nauczycielska rysunków p. M. Waldmanna wydała piękne rezultaty.

Najładniejsza na wystawie bielizna damska, zarówno pod względem oryginalności jak i precyzyjnego wykonania, nieustępująca w niczem pierwszorzędnym modelom zagranicznym. Pościel haftowana na płótnie techniką „toledo", gustowna i stosunkowo bardzo tania.

Największe powodzenie miała wystawa kursów gospodarczych. Goście podziwiali doskonałe konserwy i konfitury i z apetytem kosztowali tortów, ciast i win wyrobu uczenic. Zainteresowali się również żywo urządzeniami kuchni i jej niezwykłą czystością. Ciekawe tabele sporządzone przez uczenice wykazują wartości kaloryczne oraz zawartość witamin w najważniejszych środkach spożywczych. Dzielną i sympatyczną kierowniczką oddziału gospodarstwa do nowego jest p. Drettlerowa. Na oddział gospodarstwa domowego uczęszczają m. in. uczenice wieczornej szkoły zawodowej, kierowanej przez p. dyr. Lilienthala.

Wystawę zwiedziło około 600 osób, prócz rodziców i krewnych uczenic oraz byłych absolwentek. Ze sfer oficjalnych byli obecni p. wojewoda Kwaśniewski z małżonką, kurator dr. Kupczyński z małżonką, wizytatorka p. dr. Gutkowska, wiceprezydent miasta p. dr. Schneider, poseł dr Thon, prezydent zarządu gminy żydowskiej dr. Landau, przedstawiciele Jointu i licznych stowarzyszeń społecznych i humanitarnych, nauczycielki seminarjum nauczycielskiego, dyrektorka i nauczycielki seminarjum zawodowego, szkół powszechnych, miejskiej szkoły gospodarczej itd.

Mimo wszystko jednak zainteresowanie „Ogniskiem Pracy" jest jeszcze zbyt małe w społeczeństwie żydowskiem, które nie zdaje sobie należycie sprawy, że chodzi tu o instytucję społeczną o bardzo wielkiem znaczeniu. Zwłaszcza małe zainteresowanie istnieje dla kursów gospodarczych, których absolwentki mają bardzo dobre widoki zarobkowania jako kierowniczki sanatorjów, pensjonatów itp. W tej dziedzinie istnieje duży popyt na siły kwalifikowane. Toteż społeczeństwo żydowskie powinno „Ognisku Pracy" wedle możności pomagać, w szczególności też przez zamówienia do pracowni itd. „Ognisko pracy" realizuje praktycznie, na zakreślonym sobie terenie działalności hasło produktywizacji społeczeństwa żydowskiego.

EMIL LUDWIG

Królowie i dyktatorzy

Przekład Leona Templera

11) Ciąg dalszy

Po wszystkiem tem, co przeżył i opisał we wspaniałej swojej książce, zadziwia Trocki pełnią czerstwości i niestrudzeniem człowieka 50-letniego. Kiedy tak stoi tu, średniego wzrostu, w prostej, bardzo schludnej niebieskiej bluzie, o pielęgnowanej postaci, o włosach i brodzie siwiejącej właśnie, możnaby go po mądrem spojrzeniu bystrych, niebieskich oczu — uważać za uczonego. Uczonego, który uprawia grządki warzywa i oddaje się rybołóstwu. Bo oto stoi tu wędka z specjalnie tutaj używanemi haczykami, — i to zastępuje mu politykę. Pozatem tylko prasa we wszystkich językach. Milcząca, jasnowłosa, powściągliwa żona i dorosły syn, są, zdaje się, jedynymi towarzyszmai; nie należy doń bowiem ani nawet brunatny pies, w którym krzyżuje się tyle ras, ile ich jest tam, po drugiej stronie na moście Galata.

Być może, że to ta epoka, pojmowana przezeń wyraźnie jako intermedjum, użycza mu tego obserwującego charakteru. Niekiedy jednak zapalczywe spojrzenie, albo gest uderzająco pięknych rąk ujawnia człowieka woli, którego zagon leży teraz odłogiem. Wyniosłem w rozmowie z nim, jak z przeważającą liczbą dyktatorów wrażenie człowieka bardziej wyrozumiałego i wszechstronnego, niż świat sobie przedstawia „krwawego Trockiego". A nadto, także człowieka bardziej wywnętrzającego się i otwartego, niż jakim znali go poddani. Pełna społeczna dojrzałość, uprzejmość, tak, nawet tu i ówdzie zakłopotanie pokazują raz jeszcze, jakto głupiemi bywają charakterystyki, opisujące wszędzie typy i wskutek ugólnienia obrażające zarówno twórców, jak historję.

Jeśli się wśród statystów w bezpiecznych biurach, albo w strojnych poselstwach, przeżyło dużo bezmyślności, a jeszcze więcej udanej powagi, jaka pokrywa istotną słabość, natenczas musi się podwójnie dziwić logice, odwadze i pewności, z jaką ten człowiek Wschodu, bez władzy, wygnany, rozgromiony o niczem innem nie mówi, jak o przyszłości i też chyba niczego innego nie wypatruje, jak przyszłość. Trocki myśli kontynentami, dziesiątkami lat, a w ciągu trzech godzin rzadko tylko, jedynie na bezpośrednie pytania i wtedy jeszcze z zupełnym chłodem, mówi o przeciwnikach. Właściwie patrzy na świat jak ekonomista, który jest mężem stanu, a nie jak polityk, a bynajmniej już nie jak człowiek partji. Obcą jest mu doktrynerska zawziętość, jaką spotkałem w Moskwie u kilku przywódców. Nigdy nie miota pod adresem rozmówców czerwonym frazesem. A kiedy powołuję się na „Rote Fahne" leżącą przed nim, albo na rosyjską przedmowę do jednej z moich książek, z lekceważeniem wyraża się o tak pustych repetycjach doktryny.

— Oto właśnie, co szkodzi naszej sprawie. Ponieważ dzisiejsi mocarze nie rozwijają się dostatecznie, tolerują lub tworzą nawet zagranicą tylko uczniów i trabantów.

— Sądzę, że kurs jest ostry?

Rysuje na papierze linję krzywą: „Oto rozgałęziające się krzywe, które przy sposobności rosną. Linja zasadnicza opada jednak wciąż w dół".

Nie pytam go zrazu o szaloną pogłoskę, jakoby się „poddał". O tych zaś, którzy to uczynili, powiedział, że nazawsze tracą wpływy, bo tego masy nie zapominają nigdy. Własną partję nazywa „rozprószoną wszędzie i dlatego trudną do oszacowania".

— A kiedy mogłaby się zebrać?

Przy sposobności jakiejś objektywnie nowej pobudki. Naprzykład w nowej jakiejś wojnie, albo wskutek nowej interwencji Europy, która mogłaby ośmielić się do tego z powodu słabości rządu.

— Natenczas nie wypuszczonoby stąd właśnie pana, gdyby tamci chcieli pana wpuścić.

Pauza pogardy. „Ach, wtedy znaleźliby już jakoś drogę". Teraz uśmiecha się nawet żona Trockiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Luigi Luzzatti — włoski Disraeli

Pamiętniki żydowskiego męża stanu

Staraniem Komitetu, powstałego celem zbiorowego wydania dzieł i prac naukowych zmarłego b. premjera Włoch, Liugi Luzzattiego ukazał się obecnie pierwszy tom jego „Pamiętników". W ciągu lat 60-ciu Luzzatti, ekonomista i uczony wybitny udział brał w sprawowaniu rządów we Włoszech. W ciągu pół-wieku stał on a straży chwiejnego budżetu włoskiego, pieczą swą otaczał gospodarkę krajową, różne wprowadzał reformy, studjując i utrwalając podwaliny gmachu państwowości włoskiej.

Luigi Luzzatti był jedynym Żydem, który w wielkiem katolickiem państwie doszedł do najwyższej godności premjera rządu. Ze względu więc na osobę autora, — włoskiego Disraeliego — „Pamiętniki" te większe wywołać powinny zainteresowanie wśród publiczności żydowskiej.

Warto będzie przytoczyć niektóre bardziej zajmujące epizody z arcy-czynnego życia sławnego męża stanu.

* * *

Gdy w r. 1871 zwyciężona Francja miała tytułem kontrybucji zapłacić Niemcom 5 miljardów franków, Thiers, który był jednocześnie prezydentem Republiki i ministrem finansów, dużemi cłami obciążył surowce i produkty importowe do Francji.

Włoski przemysł jedwabniczy był temi zarządzeniami mocno dotknięty. Wobec sprzeciwu rozmaitych państw Thiers postanowił w tej sprawie zwołać do Paryża konferencję. Na konferencję tę rząd włoski wydelegował 28-letniego Luzzattiego, który już wówczas piastował urząd wiceministra handlu, przemysłu i rolnictwa. Sytuacja była bardzo delikatna. Wymagała wiele taktu i umiejętności.

Pewnego dnia, gdy narady konferencji się przeciągały, Thiers rzekł do młodego Luzzattiego: „Pan przeszkadza przyjęciu mych propozycyj". Luzzatti starał się wówczas przekonać Thiersa, że podwyższenie stawek celnych nie przyniesie bynajmniej Francji spodziewanych dobrodziejstw.

Thiers zdumiony jasnością sądów i erudycją młodego negocjatora, spytał go zniecierpliwiony: „Jeune homme, quels sont donc vos principes economiques?"

W odpowiedzi Luzzatti opowiedział prezydentowi Republiki francuskiej następującą anegdotkę:

— Pewnego razu uczeń Goethego odważę miał zagadnąć mistrza o jego zasady religijne. Genjalny poeta odpowiedział mu wówczas: „Gdy myślę o sztuce, potrzebni mi są bogowie Hellady, gdy zastanawiam się nad problemami wszechświata, jestem panteistą, w obliczu zagadnień moralnych, jestem deistą. Wszystkie te przekonania są mi potrzebne dla wyrażenia harmonji duszy mojej".

W stosunku do ekonomiki — rzekł Luzzatti — gdy chodzi mi o eksport artykułów mego kraju, jestem zwolennikiem wolnej wymiany, gdy mam na celu rozwój przemysłu krajowego, wówczas jestem protekcjonistą, a zostaję nawet prohibicjonistą, gdy państwo jakieś zagraża widokom rozwojowym przemysłu włoskiego. Wszystkie powyższe zasady wyznaję jednocześnie, gdy chodzi o obronę żywotnych interesów Włoch".

Thiers ukryć nie mógł uśmiechu wyrozumienia. Obejmując młodego ministra, rzekł doń tonem serdecznym: „Jeune homme, par ce manque de scrupules douanieurs Vous ferez grand chemin dans le monde..." (Młodzieńcze, dzięki temu brakowi skrupułów celnych, daleko pan zajdzie).

Przepowiednia Thiersa całkowicie się spełniła.

* * *

W sprawie przewalutowania renty włoskiej w 1910 r. Luigi Luzzatti długie prowadził pertraktacje z rządem Jerzego Clemenceau. Dzięki swej wielkiej biegłości finansowej, doprowadził on do korzystnego dla Włoch układu.

„Tygrys" na warunki układu zgodzić się nie chciał. Przytaczał między innemi zarzutami obawę ataków opozycji rządowej w Pałacu Burbonów. Luzzatti ze swej strony utrzymywał, że i w parlamencie włoskim opozycja nie omieszka wysunąć swych sprzeciwów. Niezawodnie czynić będzie to w tonie wcale nie łagodniejszym niż nad Sekwaną.

Przed wyjazdem swym z Paryża Luzzatti, żegnając „Tygrysa", uspakajał jego sumienie ministerjalne następującym aforyzmem: „Drogi przyjacielu, najlepszym układem ekonomicznym jest ten, który sprawiedliwie rozdziela obopólne niezadowolenie. Każda strona układ zawierająca pociesza się zawsze żalami strony przeciwnej".

Clemenceau aforyzm przyjął uśmiechem „gallijskim"...

Gdy też w parlamencie francuskim przeciwko „Tygrysowi" rozległy się zarzuty opozycji, nie zawahał się on przytoczyć aforyzm powyższy, ogólny wywołując humor wśród ław opozycji..

A gdy Francuz się śmieje, jest rozbrojony...

* * *

Po wielkiej porażce włoskiej w Abisynji, Wilhelm II przybył do Wenecji, gdzie spotkać się miał z królem Humbertem.

W mieście lagun część senatorów i posłów włoskich złożyć miała cesarzowi adres powitalny. Dla złożenia adresu tego wybrano Luzzattiego, który też przedstawić miał cesarzowi parlamentarzystów włoskich. Po wysłuchaniu powitalnego przemówienia, Wilhelm II dłuższą prowadził rozmowę z Luzzattim.

Cesarz niemiecki, który udzielił wówczas dymisji Bismarckowi, w pewnej chwili rzekł bez ogródek:

„Nie lubię instytucyj parlamentarnych. Zbyt szybko wznoszą one i obalają mężów stanu. Do rządu nie powołują też zazwyczaj jednostek najlepszych".

Luzzatti z wielkim taktem rzekł cesarzowi, że zarzuty te stosować można równie dobrze względem ustroju nieparlamentarnego. Uczyniwszy lekką aluzję do dymisji „żelaznego kanclerza", Luzzatti dodał:

„Monarcho, gdy nam ministrom parlamentarnym wyrażone zostaje słusznie czy też niesłusznie votum nieufności, to, gdy okoliczności inny przyjmują obrót, parlamenty, które nas obaliły, z powrotem nas do władzy powołują. Co przy innym ustroju nastąpić nie może".

Doskonała i rozumna ta odpowiedź Żyda weneckiego, który we Włoszech do najwyższej doszedł godności, bardziej jeszcze najeżyć musiała wąsy „namaszczonego" imperatora germańskiego.

Ed. Kleinlerer.

ANDRE BIRABEAU

Złudzenia

Od dłuższej chwili już Gira Millot przerzuca pajęczej cienkości bieliznę na półkach wielkiego magazynu. Jest to widok, który pobudziłby do śmiechu niejednego czy niejedną, gdyby ktokolwiek interesował się Girą Millot. Kobiety zajęte są przeglądaniem zachwycających nowości, a mężczyźni nie przyglądają się, nie widzą jej zupełnie.

Bo Gira nie jest ładna. Bynajmniej. Jest bardzo wysoka, za tęga z surową twarzą i ogromnemi rękami. W całej jej postaci widać ową nijakość i brak wdzięku, jakim odznaczają się kobiety, których nigdy nikt nie pożądał.

I dlatego widok jej mógłby wzbudzić wesołość. Śmieszne byłoby przypuszczać, że mogła by nosić te koronkowe cuda, które z taką uwagą przegląda. Ale tak nie jest. Gira nie nosi takich strojów. Bawełniane pończochy, bawełniana bielizna, skromna gładka suknia, oto jej zwykły strój. A jednak ciało tej brzydkiej kobiety zasługiwało na najwytworniejsze szaty, takie jest piękne. I Gira Millot przyglądając się sobie w swem owalnem lustrze, myśli raz z żalem:

— Mój Boże, jacy ci mężczyźni są głupi!

A więc co czyni ona tu, w tym magazynie? Dlaczego z taką uwagą i zachwytem przegląda, dotyka i ocenia te wszystkie wspaniałości? Co ona tu robi?

Ależ poprostu czyni to, co nakazuje jej zawód, obrany przez nią.

Nie ogląda bynajmniej tej pajęczej cienkości bielizny, nie zachwyca się jedwabiem pończoch, tylko poprostu obserwuje pewną małą kobietkę która również przegląda bieliznę.

Gira Millot jest agentem policyjnym i urzęduje w tym wielkim magazynie od rana do wieczora. Obserwuje kupujących i aresztuje tych, którzy nie wykazują skłonności do płacenia w kasie.

Ona uważa, obserwuje, pilnuje i ciągle patrzy. Ale to staje się dopiero zabawnem, gdy jest jakaś zdobycz.

Dziś zdaje się być taki dzień. — Ta mała uszminkowana kobietka, to zdaje się gruba ryba. Gira ją zna. Zauważyła ją już od dłuższego czasu i często już obserwowała jak mała kobietka wybiera i kupuje i znów wybiera. Instynkt mówi jej, że kobieta kradnie, ale ani raz nie było jeszcze okazji do pochwycenia jej. Należy się bowiem wystrzegać fałszywego alarmu. To rzuciłoby cień na reputację magazynu.

Gira przysięgłaby, że ta kobieta kradnie! I dlatego Gira przerzuca bieliznę. Bo jeżeli ona, Gira, może podejrzewać małą kobietkę, to ta z kolei mogłaby zacząć podejrzewać Girę, a tego należy za wszelką cenę unikać.

— Piękna bielizna, prawda? Jak ona musi pieszczotliwie dotykać skóry! Jak ona kusi! Niech się pani da skusić! Ofiaruję ją pani!

To jakiś męski głos szepce te słowa nad jej uchem. Gira nie odwraca nawet głowy. Jest pewna, że to jakiś nicpoń szepce te słowa jakiejś kupującej.

Ale szept znów się rozlega tuż przy niej:

— Błagam panią, niech pani przyjmie! Gdyby pani to włożyła na siebie...

Gira poczęła nasłuchiwać. Do kogo mówił ten człowiek?

Spojrzała i z osłupieniem skonstatowała, że to do niej, do niej samej mówił ten człowiek.

Serce Giry uderzyło jak młot. Po raz pierwszy w życiu jakiś mężczyzna mówił w ten sposób do niej. Nigdy jeszcze nie słyszała podobnych słów, wymówionych takim głosem.

Nie uczyniła żadnego gestu, nie odwróciła głowy, patrzyła na swą złodziejkę, ale słuchała...

— Proszę pani — szeptał znów głos, — jakże cudnie wyglądałaby pani w tych koronkach! Ja panią proszę...

Gira czuje zawrót głowy i dziwnie radosne uczucie w sercu. A więc i ona jest kobietą, której można pożądać?! Patrzy machinalnie na koronki i wstążki dokoła siebie. A ponieważ człowiek ten szepcze dalej, więc przygląda im się baczniej i poczyna widzieć w nich zupełnie inną treść. Cały magazyn przeistacza się w jej oczach. To nie są już rzeczy obojętne, które codziennie tu ma w ręku. To są rzeczy, które mogą uwieść serce kobiety, rzeczy, które wzbudzają pożądanie i miłość.. Gdyby mogła włożyć te jedwabne pończochy, pajęczą bieliznę, ten lśniący kapelusz... Zaczyna pożądać tych strojów, pragnęłaby wyglądać jak inne kobiety, być kochana, pieszczona...

Człowiek pochylony nad nią ciągle mówi. Gira nie podnosząc głowy, obserwuje małą kobietkę. — I widzi jak ta chowa do kieszeni zwitek koronek, widzi i nie czyni żadnego ruchu...

Bo właśnie ów człowiek szepce jej do ucha:

— Niech pani będzie dobra i wyjdzie stąd razem ze mną. Nie proszę pani do siebie, wiem.

Proces o miljardy złota

Bajeczne dzieje generała Sutera

Jan August Suter urodził się dnia 15 lutego 1803 roku w księstwie Badeńskiem. Stąd rodzina cała wywędrowała do Bazylei. Trzydziestoletni Jan August Suter miał już za sobą bujną przeszłość. Władze ścigały go za wiele przestępstw, m. in. za kradzież. Bez grosza opuszcza żonę z czworgiem dzieci i sam bez środków przebija się przez Francję do portu Le Havre.

Okręt o ciekawem imieniu „Esperance“ opuszcza port francuski. Pisze się rok 1834. Na pokładzie okrętu roi się od uciekinierów i dobrowolnych emigrantów. Wśród nich — bankrut, włóczęga, dezerter i oszust Suter. W Stanach Zjednoczonych Suter przechodzi amerykańską karjerę. Pracuje początkowo u późniejszego odkrywcy zapałki szwedzkiej Hagelströma, by niebawem dać się unieść prądowi emigrantów ku zachodnim wybrzeżom. Po drodze w swej wędrówce uczy się mnóstwa języków i jest naprzemian aptekarzem, domokrążcą, kowalem, artystą cyrkowym, konserwatorem zwierząt, krawcem damskim i dentystą. Wreszcie dociera do Saint Louis w stanie Missouri. Tu zakłada farmę. Przeciągający kupcy przynoszą pogłoski o legendarnych bogactwach zachodnich wybrzeży amerykańskich. Ale tam wiedzie droga przez dzikie szczepy indyjskie i przez bezkresne prerje. Suter nagle likwiduje swoją farmę i udaje się jeszcze dalej na zachód, do legendarnego kraju Kalifornji. Z nieznaczną grupą misjonarzy i dobrze uzbrojonym oddziałem wybiera się na poszukiwanie legendarnego bogactwa. Już 960 mil wędrują od centrum, wielu z orszaku umiera po drodze. Suter sam dociera do Van-Couver, ale Kalifornja jeszcze daleka. Drogą morską, po niebezpiecznej podróży, pełen osiągniętych wiadomości i planów dobija do Honolulu. Tu zakłada towarzystwo dla eksploatacji krajów położonych nad Oceanem Spokojnym. Zwie się ono Suter Pacific Trate Co i posiada własną flagę, na której widnieje pastorał, symbol miasta Bazylei. Nowe do zdobycia jeszcze posiadłości nazywa Nową Szwajcarją.

Kalifornja należy w tym czasie do Meksyku. Ludność jej składa się z 5000 przybyszy rasy białej i około 30,000 Indjan. Obszar kraju wielkością odpowiada obszarowi Francji. Suter dostaje oficjalną koncesję i z orszakiem 150 ludzi i odpowiednim inwentarzem i amunicją osiada w dolinie Sacramento. Wzorowy panuje ład, pustynia zamienia się na żyzny kraj o kanalizacji, studniach i mostach. Niezadługo Nowa Szwajcarja obejmuje posiadłość o kilkudniowym marszu w obwodzie. Suter wniósł cywilizację w nowoskolonizowane osiedla ludzkie, które pod jego berłem urosły szybko w bogactwo Suter sam posiadał w największych bankach Stanów Zjednoczonych i Anglji nieograniczony kredyt. Pierwszy młyn parowy w Ameryce buduje nie kto inny, jak Suter. Nie oglądając się na wielkie koszta, sprowadza winną macicę z nad Renu i przeszczepia ją na grunt amerykański.

Suter liczy 45 lat, marzy o rehabilitacji swego imienia, spłaca stare długi i postanowia żonę z dziećmi sprowadzić do siebie. Czy żyją jeszcze? Suter należy do najbogatszych ludzi Ameryki. Ale za jednem pchnięciem rydla cały majątek Sutera trzęsie się. Na gruntach Sutera odnajduje robotnik James W. Marshall grude, która jak się okazało, była ze szczerego złota. Tak to odkryte zostały najbogatsze złoża złota na świecie! Kiedy lotem błyskawicy ta rewelacyjna wieść się rozchodzi, opuszczają robotnicy i strażacy jeden za drugim Sutera, udając się po złote runo. Suterowi brak rąk do pracy. Gospodarstwo ubożeje, a co nie zapada to zostaje przez ze wszech stron świata nadciągających awanturników skradzione. Gorączka złota ogarnęła całą Amerykę! Dla Sutera oznacza to bogactwo ruinę. Nowa Szwajcarja przestaje istnieć, w jej miejsce strzelają z ziemi osady poszukiwaczy złota, którzy się wcale nie oglądają na to, że ziemia ta należy do Sutera. Tym czasem wybierają się żona z trzema synami i córką z Bazylei do Kalifornji. Już w Paryżu dochodzą ich wieści, że w Kalifornji zaszły jakieś niesamowite zmiany, a w samym San Francisco po mięsięcznych tułaczkach dowiadują się przybysze, że Suter znikł i że Nowa Szwajcarja przestała istnieć. A kiedy wreszcie karawana doń przybija, znajdują go złamanego na duchu. W uścisku przywitalnym żona umiera. Ale smutek niedługo panuje. Suter na nowo ima się pracy — dla dzieci. Jego dwie uszczuplone farmy wyżywiają ich, a on właściciel, który kraj odkrył i pracą zdobył, wnosi skargę do sądu Stanów Zjednoczonych przeciw tysiącznym przybyszom o własność ziemi, zawierającej złoto. Proces ten wstrząsnął całą Kalifornją i całem państwem. I zaczyna się proces Sutera, w pierwszej instancji w San Francisko. Suter w roku 1853 zostaje odznaczony godnością generała. Suter dobroczyńca, symbol pracy, pionier Kalifornji! Ale kiedy w rok później sędzia Thompson uznaje prawa Sutera do tych niezliczonych wsi i miast, w tej chwili ten sam lud, który Sutera w niesłychanym trjumfie czcił, napada na jego posiadłości, niszczy je, tym razem doszczętnie. Suter jest zupełnie zniszczony! Jeden syn ucieka do Europy, reszta przy napadzie została zabita. Suter, okryty łachmanami i głuchy, wędruje do Waszyngtonu po swoje prawo! Chcą go odwieść od fatalnego procesu za cenę odstępnego w wysokości jednego miljona dolarów, ale Suter nie chce pieniędzy, chce należne mu prawo!

W Waszyngtonie znają Sutera, zgrzybiałego, chorowitego starca, kręcącego się po korytarzach sądu i ministerstw. Wyzyskiwacze wyłudzają od niego jego honorową gażę przez rząd wyznaczoną i prowadzą w jego imieniu procesy przez dziesiątki lat. Wyrok nigdy nie zapadł. W roku 1880 zmarł Suter, licząc 73 lata. Sprawa dziedzictwa jest otwartą. Jak ostatnio doniosły gazety — występują potomkowie po córce z pretensją do rządu Stanów Zjednoczonych.

Dr. T. Nussenblatt.

że prosiłbym daremnie. Ale tu obok do cukierni.. Błagam panią...

Gira drży:

— Pierwszy człowiek, który mnie pożądał i on ma zobaczyć, że należę do policji!?

Ale oto złodziejka poczyna się kierować ku wyjściu. Gira śpieszy za nią. A człowiek zastępuje jej drogę i mówi błagalnie:

— Więc pani się zgadza? Uszczęśliwia mnie pani!

Gira nigdy jeszcze nie opuściła swego posterunku, nigdy nie zaniedbała swych obowiązków! Ale dziś.. Zrozumiała dziś dopiero, że te kobiety, które tu kradną, są to tylko biedne słabe istoty, a wystawione tu cuda wywierają zbyt silny czar.

Zawahała się na chwilkę, ale ta chwila wystarczyła, by złodziejka zniknęła w tłumie wychodzących z magazynu ludzi.

Gira odwróciła się poza siebie, by zobaczyć, gdzie znajduje się jej towarzysz.. Nie było go! Zniknął. Wtedy strach ścisnął jej serce, poczęła rozpychać tłum i pędzić ku wyjściu. W szalonym pośpiechu biegła przed siebie i wypadła na ulicę.

A tam ujrzała tuż przed zakrętem auto i swoją złodziejkę, która wraz z mężczyzną, który szeptał jej owe czułe słowa do ucha, wsiadła w nie. Oboje śmieją się wesoło..

Gira Millot patrzyła przez chwilkę za nimi..

Potem wróciła do magazynu i zabrała się znów do oglądania bielizny.

Była zupełnie spokojna, tylko ręce jej drżały.

Podwójne życie księdza Turmela

Prasa francuska szeroko rozpisuje się o sprawie byłego księdza Turnel'a z Rennes we Francji, który obecnie przez papieża obłożony został wielką ekskomuniką. Jest to, jak wiadomo, najcięższa kara kościelna, z człowiekiem dotkniętym wielką klątwą nie wolno bowiem katolikom ani ustnie, ani pisemnie obcować, nie wolno mu podawać jedzenia, nie wolno pod jednym z nim przebywać dachem.

Ksiądz Turmel miał pierwszy swój konflikt z kościołem jeszcze przed 38 laty. Jako profesor teologji w seminarjum duchownem dawał wyraz swym wątpliwościom w prawdziwość dogmatów katolickich. Pociągnięto go do odpowiedzialności, a ksiądz Turmel wyrzekł się swych herezyj i uroczyście przyrzekł, że na przyszłość nie naruszy zasad Kościoła. Przebaczono mu więc i powierzono mu posadę spowiednika w jakiejś żeńskiej kongregacji kościelnej. Dopiero teraz, po 38 latach, okazało się, że ksiądz Turmel prowadził podwójne życie. W dzień odprawiał nabożeństwa, dokonywał chrztu, spowiadał przy konfesjonale, wykładał katechizm, w niedziele i święta wygłaszał kazania. Był, jednem słowem, wzorowym księdzem, o którym nikt nie przypuszczał, że noce swe poświęca walce i obalaniu tego wszystkiego, co czynił w dzień. Pod pseudonimami „Herzog“, „Dupin“ i „Lellin“ ogłaszał ks. Turmel rozmaite broszury kwestjonujące dogmaty niepokalanego poczęcia, sakrament mszy i podające w wątpliwość ewangelję św. Jana. Już w roku 1908 miał biskup Duchin poważne wątpliwości i wdrożył pierwsze śledztwo przeciwko Turmelowi, który jednak zaprzysiągł uroczyście, że inkryminowanych książek nie napisał. W następnych latach wyszło znowu siedem książek pod innemi pseudonimami. Wszystkie znalazły się na indeksie, ale autora nie znano. Dopiero teraz udało się ustalić, że ksiądz Turmel był ich autorem i ogłosił je pod rozmaitemi pseudonimami. Zupełnie przypadkowo nastąpiło jego zdemaskowanie, ksiądz Turmel posunął bowiem swą zuchwałość do tego stopnia, że wszczął ze sobą samym polemikę. Jako Louis Coulanger i Hipolit Gallerand polemizował z księdzem Turmelem. Profesor teologji na uniwersytecie sztrasburskim ks. dr. Rivier napisał ostrą krytykę broszury Galleranda, a na tę krytykę odpowiedział Turmel jako Gallerand listem do księdza Riviera. Równocześnie napisał do księdza Riviera list podpisany już swem prawdziwem nazwiskiem Turmel. Ksiądz Rivier, uderzony podobieństwem charakteru pisma Galleranda i Turmela, doniósł o tem natychmiast Watykanowi, który wydelegował specjalną komisję dla zbadania tej sprawy. Komisja stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że ksiądz Turmel jest identyczny z Gallerandem, do czego się zresztą przyznał sam Turmel w liście do kardynała z Rennes.

Tajemnica zielonego auta

Policja w Londynie prowadzi obecnie bardzo energiczne śledztwo w tajemniczej sprawie, która ma następujące tło: Na gościńcu prowadzącym do Hardington zauważyli dwaj motocykliści, którzy w wieczornych godzinach tamtędy jechali, palące się auto. Płomienie, wydobywające się z auta, były tak silne, że nie można było bliżej do niego przystąpić. Ponieważ z auta nie wydobywał się żaden głos, motocykliści nie zwrócili na to większej uwagi, przypuszczając, że auto samo się zapaliło, a pasażerzy pozostawili je swemu losowi. W kilka godzin później szedł tą drogą jakiś włóczęga, który przystąpił do jeszcze wciąż palącego się auta i zauważył zwęglone resztki człowieka. Włóczęga doniósł natychmiast policji w Hardington, która wydelegowała komisję na miejsce wypadku. Znaleziono w zupełnie spalonem już aucie spopielałe zwłoki jakiegoś człowieka, co do którego z początku nie można było nawet ustalić, czy to jest mężczyzna czy kobieta. Z resztek tylko trzewika wywnioskowano, że ofiarą padła kobieta. Policja stwierdziła dalej, że w godzinach popołudniowych widziano na drodze obok auta pewnego człowieka, który bez kapelusza pędził do pobliskiego lasu. Znaleziono też czapkę, która najprawdopodobniej należała do owego człowieka. Z resztek ubrania, które cudem jakimś ocalały stwierdzono, też że zostały oblane spirytusem. Policja przypuszcza, że morderca swoją ofiarę naprzód ogłuszył, a następnie oblał spirytusem i podpalił.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Nr. 57 WYCHODZI CO DRUGI TYDZIEN Nr. 57

THAMAR BUCHSTAB (Avi—Yonah).

Kobieta żydowska w Rumunji

Wrażenia z podróży i doświadczenia pracy.

Od lat już znana jest aktywność kobiety żydowskiej w Rumunji w pracy około szerzenia kultury narodowej, a także w działalności jej dla celów palestyńskich. Punktem centralnym tej pracy jest federacja krajowa Wizo, znana tu pod nazwą „Związek kulturalny żydowskich kobiet“ Asociatia Culturala a Femeilor Evrec, A. C. F. E. po rumuńsku), któ ra zobowiązała się — jak wiadomo — dostarczyć w ciągu kilku lat sumę Ł 21.000 dla farmy dziewcząt w Ness Zivnahu, ponadto stanowią członkinie tego Związku najpoważniejszą siłę pomocniczą w zbiórce na cele Keren Hajesood w Rumunji. Akcja Keren Hajessod, której powodzenie ugruntowane zostało utaj przez znakomite organizatorskie zasługi Dra Wileńskiego, nie da się pomyśleć bez pomocy członkiń A. C. F. E. i około 80 proc. wszystkich funduszów zebranych dla K. H. są rezultatem mozolnej i ofiarnej pracy tej organizacji, liczącej 5.000 członkiń w 32 punktach kraju.

Stosownie do swej nazwy rozwija A. C. F. E. energiczną działalność kulturalną wśród kobiet żydowskich, rozszerzając pole swej pracy także na Związki dziewcząt (grupa „Avodah“ na wzór Junior Hadassah). W program pracy kulturalnej wchodzą serje odczytów, systematyczne kursa historji żydowskiej i piśmiennictwa. Związek A. C. F. E. wydaje też własny dwutygodnik, poświęcony sprawom kobiet, jako dodatek do centralnego organu sjońskiego „Stivi“ (Wiadomości), a także utrzymuje własnym kosztem znaczną bibljotekę dzieł judaistycznych i literatury ogólno—światowej.

W zrozumieniu ścisłego związku między praca dla szerzenia kultury żydowskiej wśród kobiet, a ruchem młodzieży — udziela A. C. F. E. znaczne subwencje Org. „Tarbuth“ (nie utrzymującej tu szkół, lecz tylko luźne kursy języka hebrajskiego dla młodzieży i dorosłych), a także popiera materjalnie czasopismo dla dzieci i młodzieży żydowskiej. A. C. F. E. stworzyla też sieć ogródków freblowskich z językiem hebrajskim jako głównym, obecnie istnieje w Rumunji 16 ogródków z ramienia tej Organizacji. Wyżej wspomniany Związek dziewcząt „Awodah“ utrzymuje swym kosztem ogródek freblowski na Har Hakarmel w Haifie w rumuńskiej osadzie „Achwath Habert Samuel“.

W ciągu blisko 10-letniej pracy zdołała A. C. F. E. ogarnąć szerokie sfery kobiet także we wszystkich miastach prowincji i stworzyła formy zbiórki pieniędzy, które są dziś jej wyłącznym monopolem. Głównem źródłem dochodów A. C. F. E. jest tradycyjny bazar chanukowy, obsyłany obficie przez wszystkie krajowe grupy, do którego przygotowania trwają przez przeciąg całego roku. Dzięki współpracy licznych grup, należących po większej części do zamożnych i wpływowych sfer towarzyskich, posiada bazar A. C. F. E. specjalne znaczenie propagandystyczne i organizacyjne i jest równocześnie silną pozycją finansową w budżecie rocznym. Resztę swego budżetu zdobywa A. C. F. E. zapomocą imprez innego rodzaju, jak bale, zebrania towarzyskie i t. p.

Oprócz A. C. F. E. istnieje naturalnie także znaczna ilość stowarzyszeń kobiecych dla celów filantropijnych, skupiających przeważnie grupy kobiet wspólnego pochodzenia (rosyjskie, transylwańskie i t. d.). Liczne aktywne działaczki społeczne są członkami zarządów szkół żydowskich, które istnieją tu od blisko 30-tu lat jako prywatne, filantropijne instytucje, z małemi subwencjami gmin żydowskich i jeszcze mniejszemi ze strony rządu. Szkoły te należą do typu szkół mniejszości narodowych i mają prawo nauczania dwóch języków obcych, oprócz rumuńskiego. Korzystając z tego prawa, zaprowadziły komitety tych szkół prawie bez wyjątku język hebrajski jako jeden z języków obcych, ale ograniczona liczba godzin nauki i system nauczania dają słabe rezultaty. Wpływ kulturalny kobiet pracujących w zarządach szkół żydowskich, na stosunki higjeniczne i rozwój umysłowy dzieci jest bardzo korzystny, — dzięki tym wpływom powstały przy szkołach dziewcząt także szkoły fachowe (handlowa, przemysłowa), które otrzymują też subwencje Jointu i Hilfsvereinu. Ostatnio zbudowano tu kosztem Jointu pierwszą kąpiel szkolną w Jassach z ciepłemi tuszami i wannami, przy licznych szkołach istnieją też obiady dla biednych uczniów i uczenic.

Nas interesuje jednak głównie nie ogólno—społeczna praca kobiet, która we wszystkich prawie krajach Galuth przybiera podobne formy, — ale łączność tych grup pro—palestyńskich z celem i przedmiotem ich pracy. Stawiamy sobie pytanie — co charakteryzuje i odróżnia kobiety żydowskie w Rumunji (doświadczenia moje pochodzą dotychczas z części kraju, zwanej Regatem) od sióstr ich w innych centrach życia żydowskiego? Dlaczego mimo cyfrowo tak znaczne rezultaty pracy, mimo realne zadanie palestyńskie, które objęły największą organizację jako krajową federacją Wizo, nie czuje się tu w tych sferach żywego prądu z Erec?

Jak dobrze funkcjonujący aparat daje praca ich powodzenie materjalne, a jednak wspólny ten wysiłek — także w dziedzinie kulturalnej — nie stwarza atmosfery ideowej, nie łączy towarzyszek pracy łącznością zapału w jedną całość. Kobiety z A. C. F. E. nie przeżywają i nie współdziałają w prądach i walkach sjonizmu i — o ile wyłączymy nieliczne chlubne wyjątki, — nie znają wcale problemów palestyńskich i tak mało czytają i tak mało wiedzą o dalekiej Erec Izrael. Niema tu tych znakomitych przodowniczek „Hadassy“, gdzie obok precyzyjnie pracującego mechanizmu organizacyjno—finansowego, pulsuje stale i wytrwale ruch sjoński, gdzie umieją budzić ducha, — schodzić do źródła idei i z niego treść czerpać. Przyznać należy w imię prawdy, że bezdowodu ta nie ogranicza się tu tylko do sfer kobiecych. Zarówno organizacja sjońska, jak i jej aparat wieje pustką, niema tu ani wiedzy żydowskiej, ani języka hebrajskiego lub żydowskiego, któreby otwierały drogę do problemów życia narodowego.

Siły młode i energiczne skupiają się w ostatnich czasach w grupie radykałów, a powietrze z Erec czuje się tylko w centrach młodzieży (Haszomer, Gordonia, Makkabi). W Rumunji istnieją dwie farmy Hechaluca: w Jassach i w Bielcach obok Kiszyniewa, gdzie także znaczna ilość dziewcząt odbywa swą hachszarah.

Przystępując do organizowania kobiet dla twórczej współpracy na rzecz Funduszu Narodowego, widzimy już wśród pierwszych prób, że ze wszystkich zadań pro—palestyńskich Keren Kajemeth najbardziej jest zależny od stanu uświadomienia ideowo—narodowego swych współpracowników. Mimo swa wielką popularność wymaga K. K. L. ze względu na szeroką sieć zbiórek stałych, obliczonych na wielkie masy, dużego koła oddanych współpracowników. — Okazało się jasno podczas pracy organizacyjnej wśród kobiet w Rumunji, że współpracownik czynny, który sam z zapałem pracuje i umie tworzyć nowe koła, znajduje się wyłącznie wśród elementów ideowo samodzielnych, złączonych silnie z myślą sjońską i formami jej zrealizowania. Tak staje się Keren Kajemeth i kompleks problemów narodowej kolonizacji związany z nim nierozerwalnie — ośrodkiem ideowym sjonizmu. W wielu punktach prowincji rumuńskiej zorganizowana została przy komisji pań dla K. K. L. także praca kulturalno—narodowa jak kursy języka hebrajskiego, czytelnia i t, p. — Instruktorki otrzymały polecenie referować w grupach współpracownic na podstawie materjału z gazet i czasopism palestyńskich o wszystkich przejawach życia w Erec; doskonałą pomocą przy tem są publikacje i biuletyny, wydawane przez Biuro Propagandy przy Centrali Funduszu Narodowego w Jerozolimie. Publikacje te, przeznaczone dla kół bliższych współpracowników, (komisarjaty, młodzież, a ostatnio także wydano biuletyn specjalny dla kobiet) przynoszą oprócz informacyj aktualnych o położeniu w kraju i każdem wzmocnieniu naszej pozycji przez K. K. L. także materjał historyczno—narodowy, podany żywo i pouczająco. W nasz rok żydowski — w to koło życia tradycyjnego wplecione zostały staraniem K. K. L. nowe, bujne gałązki z Erec Izrael. Każde święto przeszłości, ożywione tchem twórczej radości, nabiera treści teraźniejszej i staje się źródłem życia dla przyszłych pokoleń, a Keren Kajemeth, przekazując dzieciom i młodzieży w Galuth atmosferę świąt i uroczystości palestyńskich, łączy je żywym łącznikiem z krajem i pracą dla kraju.

W kraju, jak Rumunja, gdzie ani szkoła, ani dom nie dają już dziecku żydowskiemu nic prawie z wartości narodowych, staje się często praca dla K. K. L. jedynem ogniwem, łączącem je ze żydostwem. Praca matki dla Funduszu Narodowego budzi w dzieciach cześć dla tradycji i zapał dla nowego postannictwa, poszanowanie i zainteresowanie dla języka hebrajskiego, który tu nie ma oparcia o generacje poprzednie, jak w Polsce, ale walczyć musi z brakiem tradycji zarówno u dzieci, jak i u rodziców. — Zbliżenie kobiet do ideologji K. K. L. przyniesć musi ze sobą też zrozumienie dla dążeń chaluccowych, ułatwić położenie mostu między „ojcami a synami“, stojącymi często na dwóch krańcach świata.

Przyjazd znanej działaczki żydowskiego ruchu kobiecego do Krakowa

Z początkiem grudnia przybędzie do Krakowa jedna z najwybitniejszych przywódczyń żydowskiego ruchu kobiecego w Czechosłowacji i gorliwa propagatorka idei pacyfizmu, p. **Dr. Mirjam Scheuer.** P. Dr. Scheuer, znana u nas ze swego pobytu przed dwoma laty, przybywa do Krakowa na krótki czas, aby wziąć udział jako referentka w wielkim meetingu kobiet żydowskich i poprowadzić krótki kurs propagandy i wymowy, w których to działach pracy organizacyjnej posiada długoletnią rutynę i doświadczenie. Przyjazd tak wybitnej działaczki i wytrawnej mówczyni, której przemówienia fascynują zarówno sztuką oratorską, jako też bystrą inteligencją i głęboką wiedzą, będzie dla żydowskiego społeczeństwa Krakowa niecodzienną sposobnością poznania i wysłuchania kobiety, pracującej całą duszą dla idei odrodzenia żydostwa.

Z krakowskiego WIZO

Z początkiem grudnia uruchomione zostają w Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich trzy następujące kursa:

1. **Ogólne prądy współczesnej polityki światowej.** Kurs trzechmiesięczny, 1 godzina tygodniowo, **we** środy. **Prowadzi red. Dr. Kanfer.**

2. **Nowoczesna literatura hebrajska i żydowska.** Kurs trzechmiesięczny, 1 godzina tygodniowo. — **Prowadzi prof. Szmulewicz.**

3. Kurs gimnastyki dla pań, 2 godziny tygodniowo.

Zapisy na te kursa we wtorki i czwartki od godz. 6—7, w lokalu Zjednoczenia (Rynek gł. 29, I. piętro).

Bibljoteka Zjednoczenia, otwarta tylko dla członkiń, raz tygodniowo we wtorki od godz. 5—6.

Podwieczorki towarzyskie odbywają się w lokalu Zjednoczenia **w każdy wtorek** o godzinie 6-tej.

Odczyty i wieczory dyskusyjne odbywają się **co czwartek,** początek punktualnie o godz. 7-ej.

WIZO w Finlandji

W Finlandji na 3 i pół miljona Finów i Szwedów, mieszka zaledwie 1.800 Żydów. Tak 1.200 Żydów zamieszkujących Helsingfors, jak i reszta, zamieszkująca Abo i Viborg, przyznaje się do sjonizmu, a jest to przeważnie trzecia generacja osadzonych w Finlandji „Mikołajskich żołnierzy“. Jest rzeczą niezwykle ciekawą, jedyną na całym świecie żyd., że całe życie i robota sjonistyczna grupuje się tam dookoła WIZO. W żadnej innej grupie WIZO niema tyle aktywności w pracy i tyle idealizmu. Obok swych specyficznych zadań, wzięło na siebie WIZO finlandzkie przeprowadzenie akcji szeklowej, Keren-hajessod, Keren-Kajemet. Na pierwszy plan wybija się grupa w Viborg, która ma wspaniałą kierowniczkę, p. Jacobsonowa, z pochodzenia Finke. Niezwykła ta kobieta zorganizowała wszystkie Żydówki miasta Viborg i pobudziła do tak intenzywnej pracy, że zdobyły pośród całego świata stosunkowo największe wpływy dla Keren-Kajemet. Pozatem korzysta p. Jacobsohnowa z każdego przybycia sjonistów z Europy, aby „wymusić“ na nich wykład o sytuacji w ruchu sjonistycznym lub w Erec. Nierzadko miewa p. Jacobsohnowa sama odczyty z literatury żydowskiej i hebrajskiej. Oba te języki bowiem w krótkim cza-

się doskonale opanowała. Grupa Viborg powinna być nam wszystkim przykładem.

Ze świata kobiecego

HISTORJA KOBIET LEKAREK. Dr. M. Lipińska laureatka. Akademji medycyny w Paryżu, wydała książkę p. t. „Les Femmes et le Progres des Sciences Medicales". Książka ta zawiera historję udziału kobiet w pracy lekarskiej od najdawniejszych lat aż po dzień dzisiejszy. Rozprawa, oparta na źródłowych tekstach i daje historyczny pogląd na rolę kobiety—lekarki. Okazuje się, że w Polsce już w XVI. wieku kobiety pomagały w zwalczaniu epidemij, a w XVIII. wieku kilkanaście kobiet praktykowało jako lekarki. Dr. M. Lipińska jest od wielu lat niewidomą, a pomimo to pracuje wytrwale naukowo.

MILITARYZAJCA KOBIET W SOWIETACH. Wszystkie kobiety, które brały udział w walce z „białą armją" (a więc z Kolczakiem, Denikinem i innymi chuliganami), zostały przez rząd zarejestrowane. Jak donoszą, rejestracja ta ma być podstawą do utworzenia zawiązku przyszłej armji kobiecej w Sowietach.

POLICJA KOBIECA W HISZPANJI. Pierwszy oddział policji kobiecej w Hiszpanji powstał w Barcelonie i miał początkowo za zadanie opiekowanie się kobietami i dziećmi podczas wystawy światowej w Barcelonie. Wszystkie policjantki przeszły specjalny kurs wyszkolenia fachowego.

AWANS EGIPCJANEK. Egipcjanki otrzymały prawo zajmowania posad rządowych. W prasie tamtejszej wywiązała się żywa dyskusja na ten temat. — Większość obawia się trudności w stosunkach między pracownicami a kolegami biurowymi.

DESPOTYCZNY ZAKAZ. W swej kampanji przeciwko „zbytniej" swobodzie kobiet w miejscach publicznych, rozkazał Mussolini aresztować i karać wszystkie kobiety, palące publicznie papierosy. Pierwsza zapłaciła karę 200 lirów, Marja Allessandri, artystka dramatyczna.

Wszelkie korespondencje, artykuły, uwagi, zapytania i t. p. nadsyłać należy wprost do redakcji „Głosu Kobiety Żydowskiej", Kraków, ul. Gołębia 3. — Elza Silberstein

PRZEGLĄD FILMOWY

Jak realizowano dzieło Remarque'a?

Filmowa przeróbka wstrząsającej książki Remarque'a pt. „Na Zachodzie bez zmian" obiega obecnie z powodzeniem wszystkie ekrany miast stołecznych. W związku z tem nie od rzeczy będzie, zapoznać czytelników z podanemi przez wytwórnię („Universal") szczegółami dotyczącemi realizacji tego filmu; oto one.

Na przestrzeni dwudziestu kilometrów kwadratowych utworzono pole walki. Wykopano rowy, podobno wybuchami dynamitu wyżłobiono je i napełniono wodą. W pewnem miejscu widać zardzewiałą puszkę po konserwach, — nie zapomniano o szczegółach. Na niewielkiej odległości od okopów widać zasieki drutu kolczastego, tam wiszą strzępy ubrań, mundurów... Wiszą tam, aby pokazać, gdzie umierali żołnierze... Dalej — znów okopy, a w nich lepianki, naprędce sklecone, — ściany obwieszone gałęziami, nad głowami naprędce skombinowane dachy.

Żołnierze, którzy znali front, do żywego byli wzruszeni na widok tego pola walki, wybudowanego z uwzględnieniem najmniejszych nawet szczegółów. Tysiące żołnierzy mieszka w namiotach, ściśle przestrzegając regulaminu wojskowego. Są tam Amerykanie, Włosi, Francuzi, Polacy, Anglicy, a wszyscy oni już kiedyś byli żołnierzami i doświadczyli życia frontowego. Reżyser Lewis Milestone pragnął, aby wszystko było naturalne.

Drut kolczasty musi kaleczyć ręce! Milestone chce słyszeć wstrząsający powietrzem huk nabojów, chce przerażać niemi, aby bojaźń bezradność i strach beznadziejny, odmalowany na twarzach żołnierzy, którzy nagle ocknęli się na froncie, był prawdziwy.

„Jeżeli który z was boi się wybuchów lub huku naprawdę, to go nie mogę zaangażować" mawiał przy rejestracji aktorów i statystów.

Na terenie filmowania wyłożono specjalnie szeroką szosę cementową, aby umożliwić jak najdogodniejsze i najszybsze przesuwanie wielkiego kranu, na którym ustawione były kamery.

Film zrealizowała wytwórnia „Universal" z wielkim rozmachem. Milestone użył całego zasobu sprytu, inteligencji inicjatywy, by jak najwierniej i najprawdziwiej zreprodukować powieść Remarque'a. Role główne kreują: Louis Wolheim, znany u nas jako „Bulba", Lew Ayres, nowa chluba amerykańskiego filmu John Wray i Slim Summerville.

• • •

W niedalekiej przyszłości ujrzymy „Na zachodzie bez zmian" i na naszych ekranach.

—oSo—

Wywiad z H. Szaro

Wybitny reżyser filmowy, Henryk Szaro, który ukończył niedawno nowy obraz pt „Na Sybir" (film ten wkrótce wyświetlany będzie i w Krakowie) udzielił przedstawicielom prasy wywiadu. Przytaczamy poniżej informacje, dotyczące nowego, projektowanego dźwiękowca w reżyserji p. H. Szaro:

— Marzę o gruntownym wypoczynku. Lecz inaczej sądzi „Kineton- Sfinks" i kierownik produkcji M. Libkow. Warunki układają się tak, że już w najbliższym czasie będę musiał przystąpić znów do pracy. Konjunktura dla filmu polskiego jest obecnie wspaniała. Publiczność domaga się polskich obrazów. W tych warunkach — reżyserom nie wolno próżnować. Wszyscy zainteresowani w rozwoju polskiego filmu powinni uczynić wszystko, a nie marnować sytuacji i położyć wreszcie obecnie trwałe podwaliny pod polski przemysł filmowy.

— Jaki będzie pański przyszły obraz?

— Będzie to pogodny dramat.

— Jak mam zrozumieć ten paradoks?

— Postaram się panu to wytłumaczyć. Zgiełk współczesności, walka o byt, przysłaniają nam radość życia, drgającą w każdym atomie naszym. Celem mojego następnego filmu będzie właśnie wykrzesanie z ponurego życia współczesnego, potężnej pieśni radości i miłości.

A obsada? Scenarjusz?

— Dążeniem mojem będzie współpraca z zespołem filmu „Na Sybir". Z radością stwierdzam, że współpraca z Jadwigą Smosarska dała mi wiele zadowolenia. W dużej mierze zawdzięczam mój zapał w pracy pp. Brodziszowi, bohaterskiemu odtwórcy roli „Sępa", Samborskiemu, Frenklowi i Bodo. A nasi czołowi scenarzyści Wacław Sieroszewski i Anatol Stern, jak również świetny kompozytor Henryk Wars dowiedli, iż są rękojmią wysokiego poziomu artystycznego.

— Czy przyszły film będzie pan również „udźwiękowiał" zagranicą?

— Mam nadzieję, że do tego czasu w Polsce powstaną odpowiednie ateliers dźwiękowe, w których można będzie robić zdjęcia dźwiękowe.

„Ludzie w klatce"

Jest to trzeci z rzędu dźwiękowiec znanego reżysera, Duponta. I tu jednak zagadnienie filmu dźwiękowego nie znajduje rozwiązania. Przedewszystkiem z powodu zbyt powolnego tempa, zbytniego nagromadzenia szczegółów i wydarzeń, przeciągania scen dźwiękowych, no i hołdowania teatrowi na taśmie. Rzecz dzieje się na i wokół latarni morskiej. I oto zbyt wiele słyszymy szumu morskiego. Ocean jest wspaniały, potęga jego tu przesadzona może nawet, w każdym razie zbyt długo i jednostajnie ukazywana.

Akcja rozgałęzia się w kilka akcyjek ubocznych i nie może jakoś znaleźć końca. Oczywiście, że zadanie Duponta nie było łatwe.

Z kreacyj aktorskich podkreślić należy pełną ekspresji i oszczędności w środkach postać Henryka George, który gra rolę uwodziciela, dalej ciekawą i nową na ekranie twarz p. Tala Birel w roli ladacznicy, kreację F. Kortnera, jako wyspiarza-kapitana, a wreszcie postać Conrada Veidta.

I w tym dźwiękowcu najlepszymi momentami — są momenty nieme, naprawdę filmowe.

—o—

Film ze sztucznego jedwabiu

Niedawno rozeszła się wieść o nowym wynalazku w dziedzinie kinematografji, mianowicie o zastąpieniu celuloidowej taśmy filmowej, taśmą ze sztucznego jedwabiu. — Obecnie angielski związek filmowy przeprowadził odnośne próby, które wykazały, że taśma filmowa ze sztucznego jedwabiu jest znacznie trwalsza, tańsza i — co najważniejsza — trudno zapalna, co stanowiło bodaj że największą wadę taśmy celuloidowej. Wobec tego przystąpiono do dalszych ulepszeń nowego wynalazku, mając na celu w pierwszym rzędzie jeszcze większe potanienie produkcji jedwabnej taśmy. Istnieje również nadzieja, że na jedwabiu da się znacznie łatwiej utrwalić dźwiękowość filmu, co przy dotychczasowych filmach celuloidowych stanowiło największą trudność.

KRONIKA FILMOWA.

SLIM SUMMERVILLE, który tak znakomicie wywiązał się z roli Tjadena w filmie Universalu „Na zachodzie bez zmian" został zaangażowany przez Universal do całego szeregu filmów. Obecnie kończy film „Precz z prohibicją!"

„LATARNIA MORSKA" Niezadługo ujrzy Warszawa film z ulubioną aktorką, Imogeną Robertson, która obecnie w nowojorskim szpitalu walczy podobno ze śmiercią, wskutek zatrucia kokainą. Film nosi tytuł „Latarnia morska". akcja rozgrywa się w oddalonej od brzegu latarni morskiej, otoczonej rozszalałemi falami.

LUPE VELEZ, zaangażowana przez wytwórnię „Universal" na stałe, ukończyła niedawno pierwszy film dla tej wytwórni pt. „Orkan", gdzie partnerami jej są: William Boyd i Paweł Cavanaugh. Obecnie przystępuje ona do kręcenia filmu „Gdzie Wschód jest Zachodem", który — jak wskazuje tytuł, nosi charakter orjentalny.

„ŚWIAT WSPÓŁCZESNY" Reżyser europejski, John Stahl, kończy film pt. „Współczesny świat" wg. powieści Johna Erskina pt „Szczerość". W rolach głównych występują: Conrad Nagel, Geneviere Tobin, Carmel Myers, Lena Malena i Edgar Norton.

NIEZROWNANA PARA KOMIKÓW. George Sidney i Charlie Murray ukończyła następny cykl przygód pt. „Cohn i Kelly w Irlandji". Obecnie przystępują do filmu „Cohn i Kelly w Afryce".

EISENSTEIN ZERWAŁ Z HOLLYWOODEM. Znany reżyser sowiecki, Eisenstein, który wykonać i zrealizować miał dla Paramountu szereg filmów (m. in. film „Amerykańska tragedja" Dreisera wyjechał nagle z Hollywoodu. Jak słychać, do zerwania doszło na tle artystycznych warunków i wskazań, jakie zalecał mu zarząd Paramountu, których jednak Eisenstein przyjąć nie chciał. A może Eisenstein „nawrócił się" i dostał nagle wyrzutów sumienia, że sprzeniewierzył się sowietom dla dolarów?!...

PISCATOR W MOSKWIE. Znany reżyser niemiecki, Erwin Piscator zrealizować ma w obecnym sezonie zimowym dźwiękowo- filmową przeróbkę znanej sztuki teatralnej „Cesarski kulig" Pliwiera.

KURSY DŹWIĘKOWO-FILMOWE DLA DZIENNIKARZY, urządza je niemiecki Instytut dziennikarstwa w Berlinie w czasie od 1-go grudnia br. dla wszystkich recenzentów filmowych. Ma to być kurs praktyczny i teoretyczny, przyczem przewidziane jest zwiedzanie wytwórni filmowych i zapoznanie się z techniką filmowo- dźwiękową.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Moje słoneczko"
SZTUKA: „Pod dachami Paryża"
UCIECHA: „Neapol, śpiewające miasto" (Jan Kiepura i Brygitta Helm).
WANDA: „Branka wodza".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

WARSZAWA: „Dedektyw" oraz „Górą kawalerski stan"
CORSO: „Szeherezada" (w gł. roli Iwan Petrowicz i M. Albani).

Echa powyborcze

Febra wyborcza i fantazja dziennikarska

Donieśliśmy onegdaj o notatce, która ukazała się w kronice „Il. Kurjera Codziennego" o tem, jakoby „sekcja religijna kahału krakowskiego na wniosek radcy Deutschera uchwaliła wniosek na plenum gminy. aby drowi Thonowi za obrazę ortodoksów wstrzymać pobory rabina". Przeczytał tę notatkę tutejszy korespondent warszawskiego „Ekspressu Porannego", a ponieważ w tej formie wydała mu się ona jeszcze za mało senzacyjną, przeto utartym zwyczajem brukowej prasy zatelefonował do Warszawy. że na skutek „olbrzymiego(!) zgromadzenia protestacyjnego ortodoksów, natychmiast(!) zebrał się zarząd gminy, który uchwalił wstrzymać drowi Thonowi pobory rabina". We środę wydrukował tę bujdę na resorach „Ekspress Poranny" a we czwartek powtórzyły ją bezkrytycznie warszawskie pisma żydowskie, choć mają one w Krakowie własnych korespondentów i mogły się ich zapytać czy i ile na całej rzeczy jest prawdy. Także wczorajszy krakowski(!) „Czas" przedrukował wiadomość „Ekspressu" jako senzacyjną depeszę z Krakowa"...

Cała ta „senzacyjna" historja z „wstrzymanemi poborami", które nie zostały wstrzymane, przedstawia się wedle informacyj, jakich był nam łaskaw udzielić prezydent zarządu gminy żydowskiej p. dr. Landau, następująco: W ubiegły poniedziałek wieczorem, w dzień po wyborach do Senatu, odbywało się posiedzenie sekcji religijnej zarządu kahału. Na tem posiedzeniu zjawiła się deputacja jakiegoś zgromadzenia agudowsko-chasydzkiego z żądaniem, aby kahał „ukarał" dra Thona jako rabina gminnego za to, że obraził rzekomo ortodoksję. Po wydaleniu się tej deputacji członkowie sekcji religijnej zarządu radca Deutscher postawił wniosek, by „sekcja religijna zwróciła się do zarządu gminy żydowskiej z wnioskiem o wdrożenie postępowania dyscyplinarnego przeciw rabinowi drowi Thonowi jako urzędnikowi gminnemu". O wstrzymaniu poborów czy czemś podobnem — nie było mowy.

Tyle jest na całej rzeczy prawdy. Zarząd zaś gminy żydowskiej o całej tej sprawie nie ma pojęcia, ani się nawet nad nią nie zastanawiał, gdyż żadnego posiedzenia zarządu od poniedziałku wogóle jeszcze nie było.

Tak to z wniosku, powstałego z febry wyborczej sfabrykowała brukowa fantazja dziennikarska senzacyjną bujdę o „wstrzymanych poborach"...

„Patrjotyzm" np. „patrjotów"...

Jeden z naszych przyjaciół pisze nam: Aguda przy każdej sposobności stara się wmówić w społeczeństwo polskie, że tylko oni są lojalnymi wobec państwa i patrjotami w przeciwstawieniu do sjonistów, którzy rzekomo są nielojalni. Szczególnie w okresie przedwyborczym stanowisko to ciągle podkreślali i starali się wmówić w społeczeństwo żydowskie, że obowiązek obywatelski wymaga, aby Żydzi nie głosowali na listę żydowską, lecz na listę sanacyjną twierdząc, że tego wymaga interes państwa polskiego.

Jakiemi pobudkami kierowała się ta klika, niechaj o tem świadczy następujący fakt:

W niedzielę dnia 23 bm. wieczorem podczas głosowania do Senatu przyszedł do komisji obwodowej Nr. 65 młodzieniec chasydzki, syn p. Sonenscheina, szynkarza z Podgórza, z żądaniem zapłaty za całodzienną „pracę" twierdząc że p. Seidenfrau, który był zastępcą przewodniczącego tej komisji zapłatę taką mu przyrzekł. Na zapytanie jednego z członków komisji, co on właściwie robił, że należy mu się zapłata, — z całą otwartością powiedział, że cały dzień jeździł autem magistrackiem, werbując wyborców dla listy Nr. 1.

Oto „wzniosłe cele", dla których klika ta powoływała się na świętą Torę!

Z bagna rzeszowskiego

Rzeszów, 26 listopada.

O akcji wyborczej do Sejmu i Senatu w naszem mieście, a głównie o naniebnem współdziałaniu niektórych żydowskich sympatyków (!!?) B. B. W. R. możnaby pisać bez przesady całe tomy. Od przeszło 2 miesięcy każdy dzień przynosił świeże wiadomości, z których jedna była bardziej ohydna od drugiej, a które świadczyły o braku poczucia godności osobistej i etyki tych ludzi. Nie będziemy pisać „tych tomów", bo szkoda czasu na długie zajmywanie się upadkiem moralnym ciemnych indywiduów, przeważająca większość naszego społeczeństwa „zapisała" sobie zresztą różne wyborcze łajdactwa w swej pamięci, lecz mimo wszystko celem zakończenia smutnej pamięci tutejszej akcji przedwyborczej należy jej jeszcze trochę słów poświęcić.

Przedsmak niebardzo przyjemnie zapowiadającej się akcji wyborczej miała tutejsza ludność żydowska zaraz z początku przez zamianowanie urzędników skarbowych przewodniczącymi większości obwodowych komisyj wyborczych, choć Rada Miejska proponowała innych obywateli nie urzędników. Nominację te wykorzystali żydowscy agitatorzy B. B. W. R., względnie czołowego kandydata ks. Lubomirskiego (o podłożu tej sympatji dla B. B. W. R. krążą różne wersje), głosząc otwarcie, że każdy niegłosujący na „Jedynkę" będzie wpisany „na indeksie" itp. Ciż sami zaraz w dniu upływu terminu do zgłoszenia sejmowych list kandydackich zapewniali a nawet chcieli się z ludźmi zakładać, iż żydowska lista będzie unieważniona, a zostaną na arenie walki 2 listy B. B. W. R. i Bloku katolicko narodowego. Na temat skąd ci mieli owe wiadomości oraz jak można było przed posiedzeniem okręgowej komisji wyborczej mówić o unieważnieniu list co mogło nastąpić jedynie po dochodzeniach, a które trwały u nas tydzień, krążą też różne wersje. Listę żydowską unieważniono, walczyły ze sobą 2 znane grupy wyborcze, „lojalni żydowscy jedynkarze" walczyli wszelkimi dozwolonymi i niedozwolonymi, uczciwymi i nieuczciwymi środkami o głosy żydowskie, a operowali jednym „mocnym" argumentem o walce z endecją, z którą obecni „jedynkarze" Aszer Silber, Hersz Mozes Eisen, Milton Ohlbaum i in. podobni towarzysze zabarykadowali się swego czasu na podwórku p. Silbera i wraz z nim krzyczeli na całe gardło: „Sjonistom wstęp wzbroniony". Występowali wtedy przeciw sjonistom zblokowanym w wyborach do Rady Miejskiej z polskim obozem postępowo demokratycznym. Podczas sejmowej akcji wyborczej usprawiedliwiali swoje moszkostwo brakiem listy żydowskiej — choć jeszcze przed unieważnieniem listy żydowskiej odbywały się ich podróże agitacyjne dla „Jedynki" — i koniecznością walki z endecją tak dalece posuniętej, że nie tylko groźbami podwyższenia podatków itp. ściągano wyborców żydowskich lecz poszczególni młodociani chłopcy z chederów głosowali kilkakrotnie za obce osoby. Młodzi chasydzi głosowali za żydowskich inteligentów niewątpliwie dobrze znanych członkom obwodowych komisyj wyborczych oraz za kobiety, których imiona też były im znane, jako kobiece. Głosowali „wyborcy" od lat nieobecni w Rzeszowie, a nieskreśleni z listy wyborców i ludzie zmarli, a wszyscy przez „pełnomocników" ze sfer młodzieży religijnej, nie mającej wogóle pojęcia o polityce, a która uważała swoje czynności za jakąś świętą misję. Ta akcja żydowskich „sympatyków" B. B. W. R. znalazła u niektórych łatwowiernych wytłumaczenie, była rzekomo podyktowana ideowymi względami, a mianowicie obawą powiększenia ilości mandatów endecji podczas wyborów sejmowych, czem też ciągle i wszędzie uzasadniono potrzebę głosowania na „Jedynkę". Właściwe oblicze „tych reprezentantów żydowskich" pertraktujących ciągle z przedstawicielami władz w sprawie dostarczenia głosów żydowskich, jakoby ich własność stanowiących, poznali wszyscy podczas wyborów do Senatu, w których istniała jedyna lista żydowska.

Ci uważający się za dobrych Żydów, a potrzebę głosowania podczas wyborów sejmowych na „Jedynkę" uzasadniający koniecznością ochrany interesów żydowskich, podczas akcji wyborczej do Senatu mieli tę smutną odwagę apelowania i energicznego agitowania za „Jedynką", na której liście kandydował „znany działacz żydowski i obrońca Żydów" Dr. Löwenherz. Sam Dr Löwenherz, czytając ową odezwę naszych bezwstydnych i obłudnych agitatorów, naplułby im w twarz z powodu kłamliwego i fałszywego przedstawienia stanu rzeczy. Stanowisko społeczne Dra Löwenherza nie pozwoliłoby mu z pewnością przedstawić w fałszywem świetle swej działalności, bo dla Żydów niczego nie zdziałał i nie uważa siebie nawet za ich reprezentanta. Wiedzieli o tem żydowscy handlarze towarem wyborczym miasta Rzeszowa, wiedzieli też o tem, że mandat Dra Löwenherca kandydującego na drugiem miejscu listy okręgowej i na jedenastem listy państwowej jest pewny, uzyskana jednak kolektura loterji państwowej, widoki na uzyskanie hurtowni tytoniowej i inne korzyści materjalne pozbawiły ich wszelkiego poczucia godności ludzkiej i odpowiedzialności za losy Żydów, oraz etyki i uczciwości. Stali się agitatorami dla „Jedynki" i w wyborach do Senatu, stali się „wróżbitami", sprawdziły się ich przepowiednie odnośnie do unieważnienia sejmowej listy żydowskiej, sprawdziły się ich przepowiednie co do rozwiązania zgromadzenia przedwyborczego do Senatu o czem już „N. Dz." w krótkiej wiadomości telefonicznej doniósł, a którą należy jeszcze uzupełnić tam, że komisarz P. P., nie donosząc oficjalnie o rozwiązaniu wiecu, zaraz po nastaniu ciemności polecił swym funkcjonarjuszom opróżnienie sali wykładowej, był widocznie pewny, że światło nie będzie przywrócone. Tak przecież mówiły przepowiednie...

Nie sprawdziły się jednak przepowiednie odnośnie do ilości głosow przez naszą czternastkę uzyskać się mającej. Mówiono, że uzyska ona najwyżej 400—500 głosów. Mimo zakazu wylepienia naszej odezwy wyborczej przez starostwo, mimo rozpędzenia zgromadzenia, mimo gróźb „najlepszej jakości", uzyskała nasza lista 1,684 głosów, podczas gdy B. B. W. R. uzyskała 2687 głosów, endecja 795 głosów, a Centrolew 278 głosów.

Potęgę naszą i naszą dumę stanowi właśnie suma 1684 głosów oddanych przez ludzi powyżej 30 lat bez groźby i bez przymusu, lecz właśnie z tego powodu narażonych na denuncjacje naszych „bogobojnych moszków" czem ciągle ci operowali i grozili. Gdy się widziało w ubiegłą niedzielę podczas wichury i niepogody poważnych obywateli żydowskich idących do głosowania na Nr. 14 a nawet za tą listą agitujących, musiało się nabrać przekonania, że nasza praca przecież dała owoce i że nasza droga przecież jest słuszna. Uzyskaliśmy wprawdzie mniej głosów niż podczas ubiegłych wyborów, nastąpiło to jednak z powodu ogólnie słabej frekwencji głosujących, która osiągnęła zaledwie 50 proc. uprawnionych do głosowania. **Bez kolektury loterji państwowej, bez hurtowni tytoniowej i innych obiecanek szli nasi wyborcy do glosowania świadomi, iż walczą o lepszą przyszłość dla siebie i dla swego narodu.**

Rad.

Jak urzędowano w Błażowej

Obwodowa komisja wyborcza w Błażowej ad Rzeszów nie dopuściła do udziału w akcie głosowania męża zaufania Bloku narodowo- żydowskiego motywując to tem, że pieczęć tego Bloku była podłużna a nie okrągła. Ta sama komisja wraz z żydowskimi mężami zaufania „Jedynki" wyjęła w niedzielę po południu oddane do urny „czternastki", a w ich miejsce włożyła „jedynki". **Dwa te zarządzenia podajemy do wiadomości publicznej bez zbytecznych w tym wypadku komentarzy.**

Rad.

DZIŚ W RADJO (dnia 28|XI. br.) Godz. 17·15 Prof. T. SINKO **O WYSPIAŃSKIM**

RADJO

PIĄTEK, 28 LISTOPADA

Kraków (313) 11·40 Przegl. prasy PAT 11·58 Synał czasu, hejnał. 12·10 Gramof 13·10 Kom. meteor. 15 Kom. osp. 15·50 Lekcja j. franc. 16·15 Gramof. 17·15 Odczyt pt. „W rocznicę Wyspiańskiego" — wygł. dr. T Sinko. 17·45 Koncert ork. mandolin. (pieśni ros., muz. tan.) 18·45 Rozmait., komun. 18·55 „Przegl. polityk. zagran." — wygł. dr. J. Reguła. 19·10 Giełda roln. 19·25 Gramof 19·35 Dziennik prasowy. 20 Pogadanka muzyczna. 20·15 Koncert Filh. Warsz. (Szymanowski, Różycki, Chopin) komunikaty, skrz. poczt. techn. transm. stacyj zagran. 24 Hejnał.

Lwów (385.1) 11·40 - 21 p. Kraków.

Katowice (408.7) 11·40 PAT. 11·58 Sygnał, hejnał. 12·10 Gramof 13·10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp. 15·20 Komun. 15·35 Kącik krótkofalowy. 15·50 Lekcja j. franc. 16·10 Skrz. poczt. dzieci. 16·40 Gramof. 17·15 Odczyt. 17·45 Koncert (p. Kraków) 18·45 D. c. powieści. 19 Rozmait. 19·15 Odczyt 19·35 Dziennik prasowy 20 Pogadanka muz. 20·15 Koncert (p. Kraków) 23 Skrz. poczt.

Wiedeń (516.3) 15·25. 19·35, 21 Muz

Budapeszt (550.5) 12·05, 17·30, 20·10 Muz.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

EMIGRACJA DO PALESTYNY

W najbliższy wtorek, 2 grudnia o godz. 3-ciej zrana wyjedzie z Warszawy pociągiem pospiesznym zmierzającym w stronę Wiednia, grupa emigrantów do Palestyny złożona z 80 osób. Wśród wyjeżdżających do Palestyny, prócz większości chaluców, jadących do Erec na t. zw. „driszot", jest także pewna część turystów i grupa kapitalistów. Dla emigrantów uzyskano dwa oddzielne wagony kolejowe. Grupie emigrantów do Palestyny towarzyszyć będzie do Trjestu kierownik warszawskiego Urzędu palestyńskiego p. Broder.

NOWY TRANSPORT POMARAŃCZ PALESTYŃSKICH

Do Polski i Niemiec przybył przed kilku dniami pierwszy transport wspaniałych pomarańcz palestyńskich z Jaffy. Pomarańcze przybyły na okręcie „Adsja" kursującym między Jaffą a Trjestem. Nie należy wątpić w to, że kupująca publiczność z radością i zadośćuczynieniem powita płody palestyńskiej ziemi i owoce pracy rąk żydowskich. Jaffskie pomarańcze znane są powszechnie z dobroci.

6 AWJONETEK DLA PALESTYNY

Jak już przed kilku dniami donieśliśmy, postanowiło dyrektorjum funduszu „Keren Tel Chaj" w Polsce przeprowadzić w naszem państwie specjalną akcję celem ufundowania dla żydowskiego klubu awjonetek w Palestynie eskadry awjonetek zakupionych z datków Żydów polskich. Eskadryla liczyć ma pięć awjonetek.

Obecnie sprawa zaczyna wkraczać na realne tory. Onegdaj odbyła się w Warszawie w związku z tem konferencja prasowa w lokalu dyrektorjum „Keren Tel Chaj". W konferencji zabierali głos m. in. pp.: Lewin- Epstein, dr. Feldschuh, inż. Niemcowicz i inż. Kuceno. Mowcy wyrazili nadzieję, że mimo ciężkiego położenia ekonomicznego żydostwa polskiego, uda się akcję szczęśliwie przeprowadzić i zrealizować myśl zakupienia pięciu awjonetek dla żydowskiego Klubu Aeronautycznego w Palestynie. Inicjatywa i zamiar daru tych awjonetek pozostaje w związku z jubileuszem 50-lecia Włodzimierza Żabotyńskiego. Ponadto rozważany jest projekt szkolenia także i w Polsce pilotów żydowskich dla Palestyny.

DROBNY KUPIEC Z TARNOPOLA STAŁ SIĘ ĆWIERĆMILJONEREM

Bank Polski przekazał przed kilkoma dniami największą wygraną świeżej pożyczki budowlanej w sumie ćwierć miljona złotych. Posiadaczem szczęśliwej obligacji — jest drobny kupiec z Tarnopola.

WYWIÓZŁ WŁASNĄ ŻONĘ DO ARGENTYNY

Policja wileńska wpadła na trop niejakiego Dolgina, który w 1927 roku ożenił się w Wilnie i z żoną wyjechał następnie do Argentyny, gdzie ją sprzedał do domu rozpusty. Dołgin przed kilku dniami pojawił się znowu na horyzoncie wileńskim, starając się o rękę pewnej panny. Wiedząc, że jest tropiony przez policję, Dołgin uciekł. Policja wileńska odniosła się do policji argentyńskiej, prosząc o odszukanie żony Dołgina i aresztowanie łotra.

OTWOCK OTRZYMA PRZECIE RULETKĘ?

Z Warszawy piszą: Jak wiadomo, wszelkie dotychczasowe próby, by magistrat otwocki przyznał koncesję na utworzenie w Otwocku kasyna i ruletki, rozbijały się dotąd stale. Ostatnio jednak nastąpić miał zwrot w tej sprawie. Jak mówią, rokowania w sprawie przyznania koncesji na ruletkę w Otwocku posunęły się tak daleko, że zachodzi możliwość szybkiego podpisania umowy. Ruletka rozpocząć ma „urzędowanie" jeszcze w bieżącym sezonie zimowym, około Nowego Roku.

OSTROŻNIE Z WYBIJANIEM SZYB!

Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał onegdaj sprawę 5 oskarżonych o wybicie szyb w starostwie powiatowem. Akt oskarżenia zarzucał im, iż dnia 11 września w celu zamanifestowania swych przekonań politycznych, wybili szyby w lokalu starostwa powiatowego. Sąd skazał wszystkich na kary po 2 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

ZEMSTA NIESUMIENNEGO PRACOWNIKA

We Lwowie przy ul. Wałowej 11 znajduje się sklep przyborów radjowych inż. Szymona Lwowa. W sklepie był zajęty jako mechanik Marjan Węgielski, zamieszkały przy ul. św Kingi 20. Przed kilku dniami inż. Lwów stwierdził, że Węgielski od roku popełniał systematyczne kradzieże. Niesumiennego pracownika wydalono. Dziś w południu, gdy w sklepie panował ożywiony ruch, wszedł nagle Węgielski i strzelił do inż. Lwowa, mierząc w głowę. Kula przeleciała ponad głową. Wtedy Węgielski oddał w jego stronę jeszcze dwa strzały, poczem zbiegł. Strzały na szczęście chybiły. Policja zarządziła pościg za napastnikiem.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc grudzień b. r.

Z obawy przed żoną zamordował kochankę...

Onegdaj rozpoczął się we Wiener Neustadt sensacyjny proces przeciwko 28 lat liczącemu zarządcy dóbr Henrykowi Jeitlerowi, oskarżonemu o to, że dnia 14 marca br. w zdradziecki sposób zamordował swoją kochankę, 17 lat liczącą Klarę Heiling, a następnie zwłoki jej wrzucił do studni. Z aktu oskarżenia wynika, że dnia 4 marca nad ranem zgłosił się furman dóbr Stanghof na posterunku żandarmerji z doniesieniem, że 17-letnia służąca Klara Heiling w zamiarze samobójczym rzuciła się do studni. Dopiero na drugi dzień wyciągnięto ze studni zwłoki. Żandarmerja stwierdziła śmierć przez samobójstwo i ranę na głowie wytłómaczyła sobie jako rezultat potłuczenia przy rzuceniu się do studni. Pogrzeb miał się odbyć 8. marca, a na pogrzebie zjawił się sam Jeitler. W ostatniej jednak chwili zwłok nie pochowano, ponieważ żandarmerja temu przeszkodziła, zaczęły bowiem krążyć pogłoski, że Klara Heiling nie popełniła samobójstwa, lecz została przez Jeitlera zamordowana. Zawiadomiono prokuratorję, która zarządził obdukcję zwłok. Stwierdzono, że Klara Heiling miała zupełnie pogruchotaną czaszkę. Obok studni znaleziono też duży topór. Przesłuchany Jeitler przyznał się do zbrodni, usprawiedliwiając się tem, że w kilka miesięcy przed czynem ożenił się i obawiał się, że żona może się o jego poprzednim stosunku dowiedzieć. Dnia 4 marca przechodził obok studni, którą czyściła Klara Heiling i zaklinał swą dawną kochankę, która stale odgrażała się, że wyjawi swój stosunek z Heitlerem jego żonie, by tego nie czyniła. Gdy Klara Heiling odpowiedziała, że jeszcze tego samego dnia pójdzie do żony i wszystko jej wyjawi, stracił panowanie nad sobą i nie wiedząc co czyni, pochwycił leżący obok topór, którym zadał śmiertelny cios w głowę swej dawnej kochance. Następnie wrzucił zwłoki do studni. Śledztwo ustaliło dalej, że Heitler nietylko z tą jedną nieszczęśliwą dziewczyną miał stosunek, lecz miał prawdziwy harem wśród kobiecej służby dworu.

Z MODY

Bielizna modnej kobiety

Kobieta powinna dbać o ładne stroje, ale również starannie i umiejętnie dobierać bieliznę. Obecnie w bieliźnie, podobnie jak w dziennych strojach, mamy niezwykłą wprost rozmaitość. Wzięły górę lekkie kreacje, przypominające raczej suknie balowe, bez rękawów, sięgające kostek, często o fantazyjnej linji dołu, wcięte w talji, lub lekko wyrzucane nad paskiem itp. Ozdabiane są drobnemi mereżkami, drobnym haftem a L'ancienne, kolorowymi monogramami, koronką lub inkrustacją z koronkowych motywów.

Do najbardziej luksusowych kreacji należą komplety bieliźniane z crepe - de - Chine'y lamowane w zęby crepe- satin'em. Ładne są też połączenia dwóch stonowanych lub harmonijnie dobranych kolorów. Szczególnie pięknie wyglądają wtedy aplikacje.

Pomimo, że ogólnie noszone są trykoty, zastępując dobrane do kompletu majteczki, te ostatnie znów zaczęły być używane przez modne strojnisie. Pomysłowość i tu jest niezwykle bogata. Mamy śliczne fasony kloszowe lub plisowane z opinającym biodra karakiem. Przy obecnie wprowadzonej modzie długich sukien, większą rację bytu ma komplet bielizny i dessous, aniżeli combinaisons, które wystarczały przy krótkich sukienkach. Dessous mają linję stroju pod jaki je się kładzie. Przeważnie przylegają ściśle na biodrach i są rozszerzone u dołu kloszami lub wstawieniem plisowanem.

Pyjamy, które tego lata doszły do fantastycznych fasonów, zachowały się i teraz, jako strój ranny kobiety wytwornej. Ładne są pyjamy „trois pieces" tj. z dodatkiem bluzeczki bez rękawów — z kolorowej crepe de Chine'y w drobny kwiatowy desenik.

Daleko tańsze a równie wdzięczne są deseniowe specjalnie bieliźniane opale; praktyczne i mocne toile- de soie i lniane batysty. Te ostatnie mniej używane. Bielizna jedwabna ma coraz więcej zwolenniczek, gdyż nie wymaga tak skomplikowanego procesu prania, jak bielizna lniana i bawełniana.

A. M.

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy" w Krakowie

Co gotować w jesieni?

Chcąc zadość uczynić licznym prośbom o zestawienie jadłospisów, podajemy dzisiaj szereg zestawień obiadów i kolacyj na różne ceny, odpowiednich dla obecnej pory roku.

OBIADY:

1) Barszcz z jarzyną, kotlety siekane, kartofle smażone, sałata z pomidorów, galaretka cytrynowa.

2) Zupa grzybowa z lanem ciastem, krokiety gryskowe z serem, sałata zielona, legumina krucha z jabłkami.

3) Zupa pomidorowa ze śmietaną, ptysie z grzybami, ryba smażona z sosem chrzanowym, kompot z surowych owoców, suche ciastka.

4) Zupa kminkowa z grzankami z chleba, naleśniki z serem, kartofle, sałata z czerwonej kapusty, jabłka pieczone.

5) Zupa jarzynowa, kapusta włoska z ryżem i grzybami., ptysie z bitą śmietaną.

6) Zupa jabłczana z grzankami, kotlety cielęce z sałatą z kartofli i ogórków, strudel z makiem.

7) Barszcz biały ze śmietaną, kalafior z masłem, ryby pieczone, chrzan z bitą śmietaną, strudel z jabłek.

8) Zupa kartoflana, dynia duszona ze śmietaną, legumina gryskowa z orzechami.

9) Rosół z kaszką, sztuka mięsa, sałata śledziowa, makaron z jabłkami.

10) Zupa z perłówki, kapusta duszona z kminkiem, kartofle francuskie, sianko kakaowe.

11) Zupa z włoskiej kapusty, pieczeń wołowa z sałatą ze szpinakiem i marchewką, pure z kartofli, kompot.

12) Zupa fasolowa z płatkami, klops z kapustą kiszoną i ziemniakami, marchewka z kasztanami.

13) Zupa grochowa z grzankami, ryż z kiełbasą, sałata z jarzyn mieszanych, owoce surowe.

14) Zupa ryżowa, galaretka jarzynowa, gęś pieczona z jabłkami, kapusta czerwona, gruszki w czekoladzie.

KOLACJE:

1) Pierożki ze szpinakiem, kartofle smażone, kiszone ogórki.

2) Makaron z serem, kompot.

3) Muszelki z mózgiem, macedoine z jarzyn, tort jabłczany.

4) Podróbka gęsie z kaszą perłową, sałata zielona.

5) Pierogi z serem i ziemniakami, kompot.

6) Śledzie marynowane, kartofle pieczone, herbata i ciastka.

7) Jaja faszerowane, sałata z pomidorów i ogórków.

8) Paszteciki z ryby w cieście francuskiem, kura pieczona, sałata, kompot, tort jabłczany.

9) Pasztet szewski z kartofli, twardych jaj i kiełbasy, sałata z czerwonej kapusty.

10) Makaron z pomidorami, pianki czekoladowe.

11) Karp po żydowsku, kruche ciastka z konfiturami.

12) Risotto z jarzyn, sałata z dyni.

13) Sałata śledziowa, herbata, chleb z masłem.

14) Kartofle z kwaśną śmietaną, ser zaprawiany.

KRONIKA

Wschód słońca 7. m. 16

Listopad 28 Piątek 8 Kislew 5691

Zachód słońca 3. m. 30

„Głos Narodu" zdystansowany w antysemityźmie przez — „II. Kurjer Codz."!

Przynieśliśmy wczoraj wraz z całą prasą krakowską wiadomość o masowych aresztowaniach pod zarzutem agitacji komunistycznej w wojsku. Oczywiście nie zatailiśmy faktu, że większą część wśród aresztowanych stanowią niestety Żydzi, choć nie brak wśród nich i nie-Żydów. Charakterystyczne, że antysemicki „Głos Narodu" donosząc o wspomnianych aresztowaniach, okazał na tyle taktu, iż odnośną wiadomość zaopatrzył spokojnym tytułem „Agitacja komunistyczna w wojsku", widocznie uznając, że wobec przytrzymania również kilku chrześcijan nie można z ostatnich aresztowań robić afery wyłącznie żydowskiej. Tego prymitywnego poczucia taktu i — słuszności nie zdradza jednak krakowski organ „jedynkarzy" żydowskich i „lejborgan" Agudy „Il Kurjer Codzienny" Omawiana wiadomość nosi bowiem w piśmie tem soczysty, trzechszpaltowy tytuł „Żydowscy komuniści usiłowali opętać żołnierzy krakowskich". To się nazywa „dobitny" tytuł! Wystarczy go przeczytać, a czytanie relacji policyjnej — zawierającej również nazwiska aresztowanych chrześcijan — stanie się zupełnie zbyteczne!!

Co na to panowie z „Agudy"? Czy bardzo są zbudowani „żydofilstwem" swych protektorów jedynkowych z „Kurjerka"?

Demonstracja akademików przeciw policji

W związku z kilku faktami aresztowań przez policję słuchaczy wyższych uczelni (ostatnio podczas przyjazdu b. posła Mastka do Krakowa) zebrała się wczoraj w południe liczna grupa akademików w westibulu Collegii Novi i wyłoniła delegację, która udała się do rektora U. J prof. Zaleskiego celem zaprotestowania przeciw postępowaniu organów policji. Rektor Zaleski zapewnił delegację, że interwenjował u starosty grodzkiego w sprawie przetrzymywania akademików za drobne przekroczenia w aresztach, oraz niewłaściwego ich traktowania. P starosta grodzki przyrzekł rektorowi wydać zarządzenia dla zapobieżenia w przyszłości tego rodzaju faktom.

Następnie młodzież udała się w pochodzie pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemawiali reprezentanci różnych ugrupowań akademickich, poddając krytyce stanowisko organów policyjnych wobec młodzieży akademickiej. Zebranie zakończono uchwaleniem ostrej rezolucji protestującej, poczem pochód wrócił pod Uniwersytet, gdzie rozwiązał się po odśpiewaniu hymnu państwowego i „Roty".

Echa tajemniczego mordu koło cmentarza rakowickiego

Jak się dowiadujemy, sędzia śledczy dr Czuchajowski zarządził w dniu wczorajszym wypuszczenie na wolność Heleny Strączkówny, prostytutki, aresztowanej przed dwoma tygodniami w związku z tajemniczem zamordowaniem śp. Jana Ginalskiego na polach koło cmentarza rakowickiego. Śledztwo sądowe i policyjne w kierunku wykrycia sprawcy mordu toczy się w dalszym ciągu i jest — jak słychać — na dobrej drodze.

Napad rabunkowy pod Mielcem

Dnia 25 bm o godz 11-tej Josek Jankiel Sternberg z Połańca pow. Staszów został napadnięty w pobliżu gminy Wola Zdakowska pow. Mielec koło Wisły przez nieznanego osobnika, który wywrócił go na ziemię i zabrał przemocą kwotę 50 zł a to 1 bauknot 10 zł reszta w bilonie tj. po 5, 2 i 1 zł oraz 50 gr. Dochodzenia w toku.

—o—

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z piątku na sobotę mają dyżur apteki: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, al. Królewska 5, ul. Dietla 76, i Rynek podgórski 9.

Nowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich

W sali konferencyjnej warszawskiej dyrekcji kolejowej rozpoczęły się obrady nad opracowaniem nowego rozkładu jazdy pociągów pasażerskich, który obowiązywać będzie od 15 maja 1931 roku. W obradach, które potrwają kilka dni, biorą udział przedstawiciele wszystkich dyrekcyj kolejowych oraz nowy dyrektor departamentu ruchu Ministerstwa Komunikacji inż. Gronowski Otwierając obrady konferencji, p. dyr. Gronowski przedstawił w dłuższem przemówieniu zasady, jakiemi należy się kierować przy opracowywaniu nowego rozkładu jazdy Przedewszystkiem należy dążyć do skrócenia czasu jazdy pociągów, a zwłaszcza do skrócenia niektórych postojów Przytem rewizji powinny ulec zarówno pociągi pospieszne i dalekobieżne, jak i pociągi osobowe oraz pociągi, kursujące na linjach drugorzędnych, najczęściej upośledzonych pod względem komunikacyjnym Kolej winna tak usprawnić i przyśpieszyć ruch swych pociągów, aby nie dać się wyprzedzić konkurencyjnym linjom autobusowym Następnie czas odjazdu i przyjazdu pociągów winien być ściśle dopasowany do potrzeb i wygody podróżnych. Zasada ta musi być ściśle stosowana zwłaszcza przy pociągach rannych i wieczornych, przewożących ludzi pracy. Kursowanie wagonów bezpośredniej komunikacji musi być ściśle dostosowane do istotnych potrzeb życia i dlatego trzeba będzie niektóre wagony bezpośredniej komunikacji, zwłaszcza w komunikacji dziennej, skasować Natomiast w okresie letnim ruch pociągów musi być dostosowany do potrzeb podróżnych i turystów i w tym celu muszą być przewidziane specjalne pociągi w okresie letnim w sobotę i w dnie świąteczne

Jak widać z powyższego oświadczenia, złożonego przez p. dyr. Gronowskiego w imieniu Ministerstwa Komunikacji w nowym rozkładzie jazdy, który obowiązywać będzie od 15 maja r 1931 zajdą bardzo poważne zmiany Ruch pociągów będzie bardziej dostosowany do nowoczesnych wymogów życia, a kolej dążyć będzie do zerwania z dotychczasowym szablonem. Zasadom przedstawionym przez p dyr Gronowskiego można tylko przyklasnąć i życzyć, aby w całej rozciągłości znalazły one zastosowanie w nowym rozkładzie jazdy. Zastrzeżenie wzbudza tylko projekt skasowania niektórych wagonów bezpośredniej komunikacji, będących wielkiem ułatwieniem dla podróżnych. Przypuszczać trzeba, że i pod tym względem konferencja obradująca nad nowym rozkładem jazdy trzymać będzie się zasady dostarczenia jaknajwiększej wygody pasażerom.

—o—

— **W 23-cią ROCZNICĘ SMIERCI STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO** odbyło się wczoraj rano nabożeństwo żałobne w grobach zasłużonych, w kościele na Skałce.

— **POGRZEB ŚP. PROF. JANA PILTZA**, dyrektora kliniki neurologiczno-psychjatrycznej i dziekana wydziału lekarskiego U. J., odbędzie się w sobotę, 29 bm. o godz. 11 przedpołudniem po nabożeństwie w kościele św. Anny.

— **WYSTAWA POWSTANIA LISTOPADOWEGO.** W sobotę dnia 29 bm. o godz. 5-tej popołudniu w lokalu przy ul. Szczepańskiej 11, I piętro (dom z fundacji Szołayskich) zostanie otwarta wystawa historyczna Powstania Listopadowego, urządzona staraniem Muzeum Narodowego. W czasie otwarcia przemówi generał dr. Kukiel, dyrektor Muzeum XX. Czartoryskich a następnie chór urzędników miejskich m Krakowa pod kierunkiem artystycznym p. dra Życzkowskiego odśpiewa kilka pieśni z czasów powstania. Wstęp 2 zł, dla członków Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego wstęp wolny Dla ogółu publiczności wystawa będzie otwarta od niedzieli 30 bm w godzinach od 10—14-tej codziennie za opłatą 1 zł. Zniżki dla szkół i wojska za zgłoszeniem się w kancelarji Muzeum Narodowego w Sukiennicach.

— **UROCZYSTE AKADEMJE** ku uczczeniu 100-letniej rocznicy Powstania Listopadowego odbędą się w Domu Żołnierza Polskiego w Krakowie w piątek dnia 28 bm. o godz. 19-tej i w sobotę dnia 29 bm. o godz. 17-tej pod kier. art. prez. L Grodzickiej. Po przemówieniu por Wicińskiego nastąpi część muzyczno- wokalna.

— **PACYFIŚCI W OBRONIE POMORZA.** Dziś tj. w piątek dnia 28 bm o godz. 7-mej wiecz. w Coll. Nov. sala 66 II. p. odbędzie się staraniem Akademickiego Związku Pacyfistów odczyt mgr. Tadeusza Pietscha pod powyższym tytułem. Po zebraniu dyskusja. Wstęp wolny. Goście mile widziani

— **RUCH LUDNOŚCI KRAKOWA WE WRZEŚNIU BR.** W ciągu miesiąca września br. zawarto w Krakowie małżeństw 170 (221), w tem chrześcijańskich 142 (174). Urodziło się żywo dzieci 424 (411), nieślubnych 77 (79), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 23 (26). Wśród żywo urodzonych było chłopców 219 (204). W tym samym okresie czasu zmarło osób 276 (275) z czego miejscowych 165 (184). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 159 (150). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby organiczne serca 35 i na nowotwory 33. Wśród zmarłych było chrześcijan 219 (220), Żydów 57 (50).

— **CZERWONY TUSZ DO PIECZĘCI URZĘDOWYCH.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, aby do pieczęci urzędowych używany był tusz czerwony, jako dający najwyraźniejsze odbicie pieczęci Wszystkie urzędy wprowadzić mają w życie to zarządzenie po zużyciu istniejących ewentualnie zapasów używanego dotychczas tuszu niebieskiego.

— **Z CECHU FRYZJERÓW.** Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie Cechu fryzjerów gr. II w lokalu Związku Cechów przy ul. A. Potockiego 18 z porządkiem dziennym: Wybór zarządu oraz Starszyzny Cechu. Wybrani zostali: p. Kamm Samuel starszym, p Dreyfuss Józef zastępcą starszego, pp. Hirstein Bernard, Weissberg Adolf pod starszymi, do wydziału weszli pp. Ickowicz Jakób, Korn Adolf, Warowicz Bernard i Wajnryb Daniel, a jako zastępcy pp. Dyczek Józef i Rubin.

— **P. IZAK GETZLER** (ul. Józefa 22) prosi nas o zaznaczenie, iż nie jest identyczny z Izakiem Goetzlerem, przytrzymanym przez policję krakowską pod zarzutem agitacji komunistycznej.

— **Z KRONIKI ARESZTOWAŃ.** Nawrot Józef (lat 23) robotnik zam. ul. Porchowa l. 8 przytrzymany został za kradzież worka wartości 150 zł na szkodę Feliksa Krupy z Krakowa. — Drzygiewicz Karol (lat 20) robotnik zam. przy ul. Topolowej l. 4 przytrzymany został za systematyczne kradzieże wódek oraz kwitów zastawniczych na szkodę Leona Wildsteina zam. przy Rynku Głównym l. 12. — Szlamowicz Leib (lat 26) przytrzymany został za kradzież swetrów wartości 800 zł na szkodę Dawida Reicherta kupca z Warszawy. — Turek Emilja (lat 21) służąca bez stałego miejsca zamieszkania, przytrzymana została za kradzież biżuterji wartości 700 zł na szkodę Reginy Szternlicht zam. przy ul. Dietla 55. — Kolińska Karolina (lat 24) przytrzymana została za kradzież kożucha dziecinnego wartości 30 zł na szkodę Henryka Zimmerspitza zam. przy ul. Długosza l. 12.

ZMARLI: Marja Taubmann.

KOMUNIKATY

— **„BNEJ SJON"** (Zielona 17, I. p.) Dziś, w piątek o godz. 7.45 wiecz. plenarne zebranie członków. Sprawy b. ważne.

— **BRITH TRUMPELDOR.** (Zielona 17, I. p.) Dziś, w piątek, o godz. 6.30 ogólna pogadanka. Prow. br. Laufer. O godz. 8.45 zbiórka gniazda.

— **HAPOEL** (Dietla 59, I. p. of.) Dziś w piątek, o godz. 7.30 referat tow. Akselrada n. t. „Tło indywidualne, społeczne w literaturze najnowszej". Goście mile widziani.

— **PRZEDSWIT—HASZACHAR.** Dziś pługa hebrajska o 8 wiecz. z referatem kol. Pinkusfelda.

— **ODCZYT RED. BENZIONA ZANGENA.** Staraniem Stow. „Merkaz-Hacefirim", Krakowska 41, wygłosi red. B. Zangen ze Lwowa, jutro, w sobotę, o godz. .30 wiecz. odczyt n. t. Najnowsze prądy we współczesnej literaturze żydowskiej. Tezy: Romantyzm a realizm w literaturze żydowskiej, Problemy etyczne. Od Pereca do Lejwika.

— **KÓŁKO IDEOLOGICZNE** (ze szczególnem uwzględnieniem współczesnych problemów żydostwa) odbywa się co piątek, o godz. 8 wiecz. w Kole Żyd. Prac. Umysł. „Awodah" (Starowiślna 68, III. p. of.). Cykl referatów rozpoczyna dziś kol. prof. B. Lerchenfeld. Goście mile widziani.

— **ZWIĄZEK ABSOLWENTÓW ŻYD. GIMN.** W niedzielę, o godz. 6 nastąpi otwarcie bogato zaopatrzonej czytelni, zaś o godz. 7.30 p. prof. dr. Benzion Katz wygłosi referat n. t.: Robotnica żydowska w Palestynie.

— **KATOWICE!** Staraniem Ligi Pomocy Pracującym w Palestynie wygłosi w niedzielę dnia 30 bm. o godz. 5 popoł. w sali Org. Sjon, ul. Mieleckie go 8, tow. Welner z Krakowa, odczyt n. t. „Dalsza kolonizacja w Palestynie, a Biała Księga." Wstęp wolny.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Roxy" (ceny zniżone).
Sobota: Prolog — „Warszawianka" — „Noc w Belwederze".

„BAGATELA"

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Dziś dancing w Bagateli".

Stanowisko Egzekutywy arabskiej wobec Białej Księgi

Jerozolima. (ŻAT) Jak donoszą, arabskie stanowisko wobec nowej polityki angielskiej w Palestynie ogłoszone będzie około 1 grudnia.

Żydowska Agencja Telegraficzna ma jednak możność już w chwili obecnej poinformować o głównych wytycznych, zawartych w dokumencie arabskim, obejmującym 25 stron druku. Akceptując w zasadzie Białą Księgę i sprawozdanie Simpsona, jako pomyślne dla Arabów, memorjał podkreśla, iż Arabowie nie mogą zrezygnować z prawa protestowania przeciwko tym ustępom, co do których mają zastrzeżenia. Trzecia część memorjału poświęcona jest przeglądowi rozwoju politycznego Palestyny w ciągu ostatnich 10 lat. Memorjał głosi, że prawa arabskie były nieustannie gwałcone przyczem ignorowano nawet prawa, zastrzeżone w postanowieniach mandatowych.

Memorjał arabski unika sformułowania jasnego, pozytywnego, czy negatywnego stanowiska wobec wniosku w sprawie rady legislatywnej. Autorzy memorjału umyślnie wyrażają się dwuznacznie, aby w tej sprawie pozostawić sobie wolne ręce. Memorjał ostro występuje przeciwko pozostawieniu wyłącznej kompetencji Wysokiego Komisarza, zapowiadanego ustawodawstwa rolnego i nadzoru nad przydziałem ziemi. Arabowie domagają się w tej mierze wyraźnych przepisów ustawowych, które nie byłyby uzależnione od zmian politycznych w Londynie.

Memorjał arabski chwali zalecenia sira Simpsona w sprawie utworzenia rezerw rolnych.

Następnie egzekutywa arabska protestuje przeciwko udzieleniu 1500 certyfikatów dla imigrantów żydowskich.

Urzędowy dokument egzekutywy arabskiej wyraża przekonanie, że współpraca z sjonistami jest niemożliwa, ponieważ sjoniści dążą do większości żydowskiej w Palestynie i nie chcą się zadowolnić tą samą sytuacją, co w innych krajach. Dążenie Żydów do większości koliduje jednak z naturalnemi aspiracjami arabskiemi, aby dominować w tym kraju.

Sjoniści amerykańscy niezadowoleni z wyników dyskusji palestyńskiej

Nowy Jork. (ŻAT) Odbyło się tu posiedzenie egzekutywy organizacji sjonistycznej w Stanach Zjednoczonych. Po wyczerpującej dyskusji, która trwała cały dzień uchwalono rezolucję, wyrażającą niezadowolenie z wyjaśnień złożonych przez rząd angielski odnośnie do Białej Księgi podczas dyskusji palestyńskiej w parlamencie angielskim.

Uchwalona rezolucja stwierdza, iż sjoniści amerykańscy zdecydowani są wszelkiemi środkami popierać żądanie żydostwa palestyńskiego cofnięcia i zanulowania Białej Księgi.

Wkońcu uchwalono wysłać depeszę do Waad Haleumi z wyrazami niezłomnej woli kontynuowania budowania Żydowskiej Siedziby Narodowej.

Samobójstwo młodej uczonej i rewolucjonistki w Moskwie

Moskwa. (ŻAT) Popełniła tu samobójstwo młoda rewolucjonistka Żydówka, Sonia Pikus, współpracowniczka instytutu rolnego przy akademji komunistycznej w Moskwie. Samobójczyni liczyła zaledwie 29 lat, miała jednak za sobą bardzo bogatą karjerę rewolucjonistki i uczonej. Rodzice Pikusówny byli biednymi rolnikami na Białorusi. Mając lat 16, wstąpiła Sonia Pikus do ruchu rewolucyjnego i już w tym wieku wykonywała różne niebezpieczne misjena rzecz bolszewików w okresie okupacji niemieckiej na Białorusi. Po latach pracy ukończyła w Moskwie uniwersytet Swerdłowa, a następnie instytut dla „czerwonych profesorów" przy akademji komunistycznej. W swej pracy naukowej wykazywała nieprzeciętne uzdolnienia. W bardzo młodym wieku została mianowana profesorem instytutu rolnego w Moskwie. Rokowano jej wielką przyszłość naukową. Przyczyną samobójstwa miało być zrujnowane zdrowie.

Fatalny wybuch benzyny w cyrku

Nowy Jork 27. 11. (R) Jak donoszą z Meksyku, w pewnej miejscowości meksykańskiej wydarzył się w pewnym cyrku wybuch benzyny, wskutek czego 13 osób zostało zabitych i 16 rannych. Siła wybuchu była tak wielka, że rozbite zostały wagony z dzikiemi zwierzętami, które wydostały się na wolność. Za zbiegłemi zwierzętami urządzono pościg, podczas którego 8 lwów zosało zastrzelonych. Kilka tygrysów i lampartów znajduje się jeszcze na wolności, budząc wśród ludności okolicznej zrozumiałą panikę.

Wniosek o votum nieufności dla rządu MacDonalda

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 27. 11. (L) Przywódca konserwatystów Baldwin wniósł na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin następujący wniosek o votum nieufności dla rządu MacDonalda: Izba wyraża rządowi niezadowolenie, ponieważ zaniedbał uczynić konkretne propozycje w sprawie handlu brytyjskiego oraz zaniechał rozpatrzenia propozycyi, uczynionych przez przedstawicieli dominiów.

Nad wnioskiem Baldwina wywiązała się obszerna dyskusja, której do tej chwili nie ukończono.

Apel Feliksa Warburga do Żydów amerykańskich

Nowy Jork. (ŻAT) Prezydent Jointu p. Feliks Warburg ogłosił odezwę do kierowników poszczególnych oddziałów miejskich Zjednoczonej Żydowskiej Kampanji niesienia pomocy Żydom w Europie i Palestynie. W odezwie tej czytamy m. in.:

„Rozpaczliwa sytuacja naszego narodu za Oceanem wymaga bardziej, niż kiedykolwiek naszego najgłębszego zainteresowania jego losem. Sprawozdania, które odebrałem w czasie mego pobytu w Berlinie od przywódców żydowskich ze wszystkich części Europy, dowiodły niezbicie, iż niezmiernie pogorszyły się olbrzymie trudności, z jakiemi Żydzi walczą o swe najelementarniejsze potrzeby życia. Grożące wzmożenia antysemityzmu w szeregu krajów europejskich bardziej jeszcze obciąża naszych braci za oceanem. W niektórych krajach wzbierająca fala antysemityzmu znajduje swe ujście w napadach na jednostki i niszczeniu całych gmin, w innych zaś — nienawiść do Żydów stała się hasłem stronnictw politycznych i daje nowego bodźca do bojkotowania kupców, rzemieślników i robotników żydowskich.

Liczę się oczywiście z faktem, że sytuacja materjalna w Stanach Zjednoczonych jest gorsza, niż poprzednio, lecz jakkolwiek złem byłoby nasze położenie, jest ono bez porównania lepsze, niż położenie Żydów w Polsce, Rumunji, Niemczech i innych krajach. Nie może być żadnego porównania. Nasze trudności są czasowe, lecz dla Żydów w Europie trudności te są kwestją życia i śmierci. Wstrzymanie naszej pomocy w chwili obecnej mogłoby być katastrofalnem dla żydostwa europejskiego.

Czego domagamy się od Żydów w Stanach Zjednoczonych, jest nie — składaniem ofiar, lecz spełnienie świętego obowiązku. Nie daję wiary, aby którykolwiek Żyd, pragnął uniknąć spełnienia tego obowiązku. Nie daję wiary, albowiem chwilowa depresja gospodarcza, która w większości wypadków nie wywołała właściwego upośledzenia, z pewnością nie będzie w stanie uśmiercić w sercu żydowskiem przyrodzonych uczuć ludzkich. Nie daję wiary, i to nawet odnośnie do tych, którzy zmuszeni są w tym okresie czerpać swe środki utrzymania ze swych kapitałów rezerwowych.

Tuszę, że żydostwo amerykańskie nie będzie stało zdala i raz jeszcze złoży dowody swej szczodrości, która je cechowało, szczodrości, która zaskarbiła Żydom amerykańskim poważanie świata całego. Wysiłki nasze w ostatnich latach nieraz stały się źródłem ratunku Żydów w krajach Europy Wschodniej i umożliwiły również rozkwit nowego życia w kraju naszych praojców. Wstrzymanie dalszej pomocy skazałoby na zniszczenie wszystko, co z takim nakładem pracy, lecz i radości zostało zbudowane.

Przeświadczony jestem, że moja wiara w poczucie odpowiedzialności Żydów amerykańskich i tym razem nie okaże się płonną. Niechybnie Żydzi amerykańscy dadzą hojny swój posłuch apelowi Zjednoczonej Kampanji Żydowskiej".

Bilans szkód wyrządzonych przez ostatnie trzęsienie ziemi w Japonji

Tokio. 27. 11. PAT Szkody wyrządzone przez wczorajsze trzęsienie ziemi, na półwyspie Izu są stosunkowo nieznaczne. Znaczniejsze straty trzęsienie ziemi spowodowało w porcie Szimizu, w zakładach przemysłowych w Tanna oraz w tunelu, prowadzącym do tej miejscowości. Szkody te obliczane są mniej więcej na miljon jen. Zawalenie się tunelu jest szkodą również ciężką, lecz jeszcze niedokładnie obliczona. Tunel był budowany od wielu lat i koszta budowy wyniosły dotychczas 20 miljonów jen. Rzeczoznawcy sądzą, że budowa tunelu, prowadzona w samym ośrodku trzęsienia przyczyniła się częściowo do zwiększenia szkód. Aczkolwiek przypuszcza się, że wstrząsy podziemne wielkiej siły już się nie powtórzą, w okolicach dotkniętych katastrofą zarejestrowano jeszcze przeszło 850 drobnych wstrząśnień i bardzo wiele lekkich drgań ziemi. Mieszkańcy obawiając się ponownej katastrofy, spędzają noce na otwartem powietrzu. Akcja ratunkowa prowadzona jest z całą energją. **Według ostatnich danych, zabite zostały 252 osoby, zaś 143 odniosły rany, 1550 budynków katastrofa zniszczyła doszczętnie, 4640 budynków uległo częściowemu zniszczeniu.**

Zmiany w rządzie?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 27. 11. Sin. Na posiedzeniu rady gabinetowej które odbędzie się jutro zapadnie decyzja w sprawie terminu zwołania Sejmu i Senatu. Ceremonji otwarcia sesji Sejmu i Senatu podejmie się premjer Piłsudski, poczem nazajutrz nastąpi zmiana gabinetu Ustąpi prawdopodobnie min. Składkowski. Stanowisko jego obejmie wiceminister Pieracki. Ustąpić ma również min. robót publicznych Matakiewicz, Na jego miejsce zostanie wyznaczony generał inż. Neugebauer.

Nowi laureaci pokojowej nagrody Nobla

Oslo 27. 11. (R) Storting norweski przyznał dziś pokojową nagrodę Nobla za rok 1929 dawnemu amerykańskiemu sekretarzowi stanu Kellogowi, zaś za rok 1930 arcybiskupowi ewangielickiemu w Sztokholmie Soederblomowi. Nagroda wynosi obecnie około 400.000 złotych.

Ekscesy antyżydowskie w Jassach

Jassy 27. 11. ŻAT. Po zebraniu chrześ. ligi studentów młodzież antysemicka urządziła demonstrację po mieście, przyczem napadano na przechodniów żydowskich. Urządzono też napady na dwa kina i na bank żydowski. Dopiero silny oddział policji przywrócił spokój w mieście.

Litwinow w Berlinie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 27. 11. (Sch) Sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow w przejeździe z Medjolanu do Moskwy oświadczył korespondentowi sowieckiej agencji telegraficznej, że z Genewy wyjechał, ponieważ stracił wiarę, aby prace komisji rozbrojeniowej mogły przyczynić się do faktycznego rozbrojenia lub choćby tylko do ograniczenia zbrojeń.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 27. 11. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 30.80, Chybie 4[illegible]50.

Papiery procentowe: 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjna 98.40.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji naogół utrzymanej. Zainteresowanie ograniczone do drobnej ilości papierów przy stosunkowo małych obrotach. Transakcje dokonano jedynie z papierów przemysłowych Zieleniewskim . Chybiem po kursach ustalonych i z papierów procentowych 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjną nieco słabiej. Ruch słaby.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 3 proc. Pożyczkę Budowlaną 49.50 słabiej przy większych obrotach.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Kursa utrzymane na ostatnim poziomie przy niewielkich obrotach. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89 do 8.91, czeki bankowo 8.90 i trzy czwarte do 8.91 i trzy czwarte. Warszawa dolar 8.89 do 8.90 i trzy czwarte czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Lwów dolar 8.89 do 8.91, czeki 8.90 i trzy czwarte do 8.91 i trzy czwarte. Katowice dolar 8.89 i pół do 8.91 i pół. czeki 8.91 do 8.92.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 27 11 PAT **Akcje:** Bank Polski 159. 160, Sole Potasowe 88. Firlej 24, Węgiel 39 i pół, 40, Modrzejów 11, Ostrowiec ser. B 49, Starachowice 15, 14 i pół. Spirytus 21. **Pożyczki:** 4-proc inwestycyjna 99 i pół, 5 proc. dolarowa 54 i trzy czw., 5-proc konwersyjna 50 i jedna czw., 5-proc kolejowa 46, 8-proc L Z Banku Gosp Kraj. 94. **Waluty:** Dolary 8.90 i pół, 8.92 i pół, 8.88 i pół. **Dewizy:** Belgja 124 31. 124 65. 124.03, Londyn 43.30, 43.41, 43.19, Nowy Jork wypł. telegr 8.919, 8.939, 8.899, Paryż 35.03 i pół. 35.12, 34 95, Praga 26.44, 26.50, 26.38, Szwajcarja 172.67, 173.10. 172.24, Wiedeń 125.50, 125.81, 125.19, Włochy 46 67, 46 79, 46.55, Berlin 212.50.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 27 11 PAT **Waluty i dewizy:** Berlin 169.08—169.58, Budapeszt 124.02—124.32, Bukareszt 4.20 i pięć ósmych do 4.22 i pięć ósmych, Londyn 34.44 i pięć ósmych do 34.54 i pięć ósmych. Nowy Jork 709.05—711.55, Paryż 27.85—27.95 i pół, Praga 21.02 i trzy ósme do 21.10 i trzy. ósme, Warszawa 79.47—79.75, Zurych 137.29—137 79 Amerykańskie 706.50—710.50, Niemieckie 168.83—169.43, Francuskie 27.79—27.90, Polskie 79.35—79.75, Szwajcarskie 136.94—137.74, Czeskie 70.99 i trzy czw. do 21.11 i trzy czw., Węgierskie 124—124.40.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.06 i pół, Renta lutowa 1.02. Renta koronowa 1.06 i pół, Losy Tureckie 15.65, Hipoteczny Lwów 63, Lwów Czerniowce 36 i jedna czw., Portland Zement 6, Zieleniewski 23.65, Karpaty 19.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 27. 11 PAT. Paryż 20.29 i jedna czw., **Londyn** 25.07 i trzy czw., Nowy Jork 5.16.47 i pół, **Belgja** 72.02 i pół, Włochy 27.03, Berlin 123.09, Wiedeń 72.70, **Praga** 15.31 i jedna czw., Warszawa 57.85, **Budapeszt** 90.26, Bukareszt 3.06 i trzy ósme.

Niemcy nie żądają zwołania sesji nadzwyczajnej Rady Ligi Narodów

Skarga niemiecka przeciw Polsce na sesji styczniowej

Berlin 27. 11. PAT. Biuro Conti komunikuje: „Gabinet Rzeszy na odbytem ubiegłej nocy posiedzeniu zdecydował się zrezygnować ze zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Ligi natomiast postanowił zażądać. aby Rada Ligi na swej sesji normalnej, rozpoczynającej się 15-go stycznia 1931 r. rozpatrzyła akty teroru polskie go wobec mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku. Decyzja ta uzasadniona jest tem. że wskutek przewlekłej procedury, przepisanej przez statut Ligi Narodów. nadzwyczajna sesja mogłaby się rozpocząć w okresie świąt Bożego Narodzenia. W sensie praktycznym wniosek o zwołanie oznaczałby wobec tego przesunięcie terminu sesji styczniowej. Gabinet Rzeszy nie chciał się narazić na odmowę. która niekorzystnie mogłaby oddziaływać na skargę Niemiec. Generalny sekretarz Ligi Narodów musiałby otrzymać najpierw zgodę głównych narodów. W tych warunkach rząd Rzeszy uznał za bardziej wskazane załatwić tę sprawę w drodze normalnej sesji. Nota niemiecka zostanie przesłana w ciągu dnia dzisiejszego i przypuszczalnie jutro, po nadejściu do Genewy, opublikowana. W nocie zastrzeżono późniejsze uzupełnienie skargi szczegółami, dotyczącemi wypadków. Przypuszczać należy. że jednocześnie podjęty zostanie jeszcze jeden krok dyplomatyczny. celem odpowiedniego poparcia skargi. Pozatem wypadki na Pomorzu będą przedmiotem osobnej skargi mniejszości niemieckiej, do której rząd Rzeszy przyłączy się niejako w roli oskarżyciela dodatkowego. Obie te skargi przedstawione zostaną na styczniowej sesji Rady Ligi.

Likwidacja kryzysu — na wiosnę?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 27. 11. Sin. Instytut badania konjunktur gospodarczych rozpatrując obecną sytuację gospodarczę stwierdza. że hutnictwo żelazne jest nadal nastawione na pewna redukcję w wytwarzaniu. Wytwórczość przemysłowa w listopadzie uległa pewnemu obniżeniu. Ciasnota na rynku pieniężnym panuje w dalszym ciagu. Położenie rolnictwa bez zmian. Głód pieniężny na wsi nadal się nieco zaostrzył. W najbliższym czasie należy oczekiwać powrotu wkładów do banków Miesiące zimowe będą się charakteryzowały zmniejszonem tempem dotychczasowego rozwoju produkcji. lecz z nadejściem wiosny należy się spodziewać, że wejdziemy na drogę stopniowej likwidacji depresji.

Z SALI SADOWEJ

Z pod szubienicy na dwa i pół roku więzienia

(Od naszego korespondenta)

Przemyśl, w listopadzie

Włodzimierz Żurawka. liczący 21 lat, ze wsi Tuczapy, powiat Jaworów miał nieślubne dziecko z dziewczyną z tej samej wsi Kaśką Łupiak. zrodzone 27 lutego 1930. Żurawka twierdził, że chciał się z Łupakówną ożenić. ale ta przyjęła jego oświadczyny w dniu 21 kwietnia br. drwinami i kpinami, odprawiając go słowami: „jeśli nie masz gdzie się podziać. idź się powieś“. Nieprzyjazna postawa Katarzyny tak zraziła Żurawkę, że zadał jej cios nożem w plecy, skutkiem czego dziewczyna po upływie kilku minut wyzionęła ducha. Sprawca po czynie udał się do domu i postanowił odebrać sobie życie przez zadanie sobie nożem dwu pchnięć w klatkę piersiowa które atoli nie okazały się wcale niebezpieczne. wobec czego Żurawka został natychmiast aresztowany. Prokuratura wygotowała przeciwko mściwemu kochankowi akt oskarżenia o zbrodnię morderstwa, a rozprawa odbyła się przed Sądem przysięgłych w Przemyślu podczas poprzedniej kadencji. Żurawka bronił się jak wyżej naprowadzono tem, że działał w afekcie. Postępowanie dowodowe raczej wykazało. że nie odmowa wyjścia za mąż za niego przez denatkę była motywem czynu. lecz właśnie chęć pozbycia się niewygodnej kochanki, skłoniła go do zbrodni. Sędziowie przysięgli 8 głosami potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni morderstwa. Inne atoli stanowisko zajął Trybunał pod przewodnictwem S. S. O. Podłuskiego i werdykt przysięgłych zasystował wobec czego sprawa poraz wtóry znalazła się obecnie przed ławą sędziów przysięgłych Tym razem zaprzeczyli oni pytanie w kierunku zbrodni morderstwa 8 głosami — natomiast 9 głosami potwierdzili zabójstwo Na zasadzie tego werdyktu Żurawka zasadzony został na 2 i pół roku ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Rozprawie przewodniczył sso Kotkowski [illegible] rżał w obu kadencjach prok. Dr. Tymiński powództwo cywilne wnosił Dr. Paiper bronił Dr. Zahajkiewicz.

FILM O LENINIE Jedna z wytwórni sowieckich nakręca film dźwiękowo mówiony który ma przedstawiać życie Lenina. Do filmu tego mają być włączone przemówienia autentyczne Lenina. utrwalone na płytach

L. Bb. 5330/1930.

OGŁOSZENIE (XXIII)

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

zawiadamia:

I. o przystąpieniu po myśli art. 21 prawa budowlanego z dnia 16 lutego 1928 Dz. U. Rz. P. Nr. 23 poz. 202 do sporządzenia planów zabudowania:

1. obszaru gruntów w Dębnikach między ul. [illegible] Kościuszki, Konfederacką i Polną ([illegible] częściowy).

2. obszaru gruntów Nowej Wsi między ulicami: Kazimierza Wielkiego, Juljusza Lea, Józefitów i Nowowiejskiej

3. obszaru gruntów na Zabłociu w Podgórzu, ograniczonego koleją państw., przedłużeniem ul. Kącik, ul. Romanowicza i Wisłą, z częściową rewizją dotychczasowego planu regulacyjnego.

4. częściowej rewizji i ustalenia planu zabudowania obszaru gruntów w Czarnej Wsi dz. XIX. ograniczonego ul. Reymonta, dawnem płukadłem, ul. Czarnowiejską i Al. Mickiewicza.

Odnośne projekty będą wyłożone do przeglądu w Budownictwie miejskiem Oddz. B. Ratusz III. piętro, drzwi Nr. 20, w dniach od 1 do 6 grudnia 1930 r. włącznie.

Tamże można zgłaszać wnioski w dniach od 9 do 15 grudnia 1930 r.

II. o uchwaleniu przez Radę miasta na posiedzeniu w dniu 6 listopada 1930 r. planów zabudowania:

1. obszaru Płaszowa, ograniczonego ulicami: Płaszowską, Krzywda, Przewóz.

2. rewizji i ustalenia zabudowania bloków XVI. i XVII. przy Al. Słowackiego, ul. Wybickiego Sienkiewicza i Łobzowskiej w Nowej Wsi.

3. obszaru gruntów J. Legutki, położonego między ul. Król. Jadwigi, parcelą miejską lk. 1534/2, deptakiem wojskowym i realnością Walentego Chwały.

4. obszaru Nowej Wsi między ulicami: Chocimską, Czarnowiejską, Urzędniczą i Lea.

5. obszaru gruntów w Łobzowie między ulicą Kazimierza Wielkiego, Szkołą podchorążych, Młynówką i ul. Łączną.

6. południowej strony ulicy Smoleńsk między ul. Bożego Miłosierdzia a ul. Straszewskiego i ulicy Straszewskiego między ul. Zwierzyniecką i ul. Smoleńsk.

Powyższe plany będą wyłożone do przeglądu i. w. w Budownictwie m. j. w. w dniach od 1 do 30 grudnia 1930 r.

Tamże można zgłaszać zarzuty w dniach od 31 grudnia do 14 stycznia 1931 r.

Kraków, dnia 20 listopada 1930 r.

Prezydent miasta:
wz. DR. IGNACY LANDAU w. r.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow.	miesięczn	Zł.	6'00.	kwartal.	Zł.	18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	„	6'20	„	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„	6'60	„	„	19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„	„	10'00	„	„	30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana